r. 1789. Prawdziwy Obywatel Wołyński do JP. Mazowieckiego &c. —

(o Dyzunitach)

PRAWDZIWY OBYWATEL WOŁYNSKI

DO

Jegomość Pana

MAZOWIECKIEGO

NA

UWAGI POLITYCZNE &c. &c.

DO

TEGOZ ADRESSOWANE

Przez mniemanego Obywatela Wołyńskiego

w Roku 1789.

PRAWDZIWY OBYWATEL WOŁYNSKI,

DO

Jegomość Pana

MAZOWIECKIEGO.

KTokolwiek czytaiąc zaſtanowił ſię bezſtronnie i uważnie nad Liſtem nieproſzonego od WMPana, a udaiącego ſię za Wſpół-Ziomka moiego Korreſpondenta, naywidoczniey poznał, że nieieſt ani Obywatelem Wołyńſkim, ani przykładnym Chrześcianinem, ani zdrowego zdania Filozofem, lubo ſię do uprzykrzenia chlubi bydź Teologiem, Kanoniſtą, Juryſtą, i Politykiem. Uważ tylko WMPan.

Czyliż można przyznać, że ieſt ten Obywatelem, który Praw Kardynalnych wſzelkiego mieſzkańca własności, i iego zaſzczytów lub ſwobod od naydawnieyſzych czaſów nadanych i na teraźnieyſzym Seymie zgodnie zewſzyſtkiemi przeſzłemi zatwierdzonych nieſzanuie? a możnaż nadto tegoż nazwać naſzym Obywatelem Wołyńſkim, który własne gniazdo ſzpeci, a imiona naſze z naydawnieyſzey rodowitości zaſzczytami od dobroczynnych Monarchow upoważane, paſzkwilami i potwarzami w oczach zmamioney powſzechności nayzuchwaley hańbi, oraz te zgromadzenie poniewiera, które dla użyteczności Kraiowi i Kościołowi prawowiernemu, a iedyne w obrządku ſwoim, ma za ſobą oddawaną zawſze ſprawiedliwość przez Lauda Woiewodztw naſzych na Ziazdach Narodowych, które mam wſzyſtkie u ſiebie, iak mi przyświadczą dziſieyſi wſzyſcy Poſłowie i naſi Wołyńſcy i Czerniechowſcy, gdy będzie potrzeba do wywodu, że żaden naſz Obywatel Wołyńſki niemógł nigdy myśleć od wieków ſobie zaſłużone i naychwalebniey zaſługuiące ſię Zgromadzenie krzywdzić, iak mniemany, Korreſpondent bez naymniey dowdnych przyczyn śmiał pod Imieniem naſzym bezwzględnie czynić? Je-

Jeſtże Chrześcianinem przykładnym ten, któren zapomniawſzy na naycelnieyſze na ſercach ludzkich wyryte przykazania, nietylko wſpół żyiących niewinną ſławę bezwzględnie ſzarpie, ale też poſuniętym za granice wſzelkiey przyzwoitości zapędem ſame popioły w grobach pozoſtałe na ohydę naſtępców Imienia i Urzędu z pod mogił zapadłych gwałtownie z pogardą wymiata? Jakże uznać że ieſt ten zdrowego zdania Filozofem, ktoren żadnego Prawa z nieſkażonym namiętnościami rozumem, i z ciągłym doświadczeniem zgodnego nie ma za Racyą doſtateczną do przekonania światłych ludzi o iſtotney prawdzie, a natomiaſt wmawiaiąc ślepowolną Arbitralnośc, nieſkładnie z kilku uroionych ſzczegułow, dla iakichści interesſowanych celów ogolne, krzywdzące wſzelkie Towarzyſtwa, wnioſki naciąga?

Jeſtże nakoniec Korreſpondent tych wſzyſtkich fundamentalnych rozumu i ſerca, na ten przynaymniey moment, wypieraiący ſię maxym, iak ſię czeſto z przyſadą chlubi, Teologiem, Kanoniſtą, Juryſtą, Politykiem? Zoſtawmy to tym do potakiwania Jmci, którzy mieli ſzczęście *ſimili gaudere socio* w towarzyſtwie

ſtwie ſzkolnym w tak wyſokim ſtopniu Nauk, o iakich ani ia na Wołyniu, ani WMPan zapewne w Mazowſzu nieſłyſzeliśmy, prócz po Seminaryach i Klaſztorach, i to gdzie niegdzie dla ſpoſobiących ſię do ſtanu Duchownego, o iakim oba nie myśleliśmy, iakbyśmy przeczuwali powſzechne teraźnieyſze na Duchowieńſtwo naſtawania. Wreſzcie zapytaymy ſię ſamych Duchownych, co też o Korreſpondenta zdaniach względem władzy Kościelney *in Temporalibus* rozumieią?

Pilnie i z upodobaniem czytałem Prawo nowe Polſkie, którego Autor naſzego Korreſpondenta nayſłuſzniey nazwał Jurysprudentem Niemieckim co do Dóbr Duchownych Sekularyzacyi; ale że ſię obſzerniey nad zwykłą zupełność niewytłumaczył; bo ſię zaiął ſtronnym potakiwaniem temuż Jurisprudentowi Niemieckiemu w inſzym rodzaiu, choć to niebyło ani z urzędu naypoważnieyſzey Prawodawcy Poſtaci, ani w przyzwoitym mieyſcu: przeto przymuſzony byłem wyż pomienione uczynić zagadnienia moim XX. Sąſiadom.

Tym czasem nim wymogłem na żądania odpowiedź, zastanowiłem się nad osnową całego Dzieła Korrespondenta pytaiąc sam siebie znayskrupulatnieyszą Uwagą, co to za przyczyna była, że Korrespondent *cæpit disputare de Lege, quæ jubet nos disputat* względem Dóbr Duchownych, i co za potrzeba była usprawiedliwiać zapadłe Prawo, kiedy niewidział ani słyszał żadnego Duchownego sarkaiącego, i kiedy Seymuiące Stany tak poważney Approbaty Korrespondenta naszego niepotrzebowały? Różne mi się widoki snuły, ale zaswze na iedno wypadaiące, że Korrespondent podchlebiaiąc przez pochwałę, a raczey wmawiaiąc, iż Seymuiące Stany iakoby arbitralnie bez wszelkiego względu na Prawa własności zamieniły Dobra Duchowne na Pensyą, czyli iak Korrespondent śmiało mówi, sekularyzowały Dobra Duchowne, chcć dowodził niżey, że nie są w żadnym sposobie święcone, chciał nieznacznie przygotować niby niebaczne na prawa naydawnieysze Prawodawcow umysły do wykierowania swego Proiektu napiętego, niby względem polepszenia Duchowieństwa Grecko-Unickiego. Ale iak Stany Seymuiące niepotrzebowały przez Korrespondenta zbocznego

tło-

tłomaczenia swych zamiarów względem zamiany Dóbr Duchownych na Pensyą; bo nie arbitralnością uwiedzione, lecz słuszną chęcią odpadłych Katedr dla wygody wiernych wskrzeszenia, ubogich Pasterzów przyzwoitego opatrzenia, i iak są co do obowiązków, tak co do dochodów wszystkich Pasterzow porownania nie zagrodziły sobie zabespieczenia naywarownieyszych i niezawodnych na zawsze opłaty źrzódeł, z uwolnieniem nawet *juxta primitivam immunitatem*, iaką czytamy w Prawach naydawnieyszych, od wszelkich Podatków; tak bynaymniey niezapomną też Stany na Prawa od Przodków swoich nie bez przyczyny stanowione na Duchowieństwo Greckie, które iak miało od BOGA i Zwierzchności od Pierwiastków Religii Katolickiey, tak ma do tych czas według zwyczaiu Kościoła wschodniego i praw naywarownieyszych Narodowych, godnych że krwi, czułych i gorliwych z cnoty i Urzędów Pasterzów o dobro swoie przecież Korrespondent do tego swego Proiektu żadnym poprzedniczym doświadczeniem nie popartego, niby Teolog i Tłumacz obiawień swoich, iako cel swoiey treści dodaie dłuższe nad całe dzieło Noty. Niespodziewam się ia, aby taki obrot podstępny

Kor-

Korrespondenta, albo pozory na samey arbitralności zasadzone przywiedzione miały Rzpltą do ostrożności dawno przyuczoną, od doświadczonego i naystosownieyszego do okoliczności sposobu myślenia odwieść, a do nowego zbyt niepewnego układu nakłonić; iednakże nieomieszkam przełożyć w tey mierze moich uwag, skoro wyrażę com powziął od Sąsiaduiących blisko mnie Xży względem władzy Kościelney *in Temporalibus*.

Niechcieli Xięża przez uszanowanie zapadłego Prawa, na moie zagadnienia odpowiadać. wymawiaiąc się, że JJ. WW. Biskupi są w Senacie, do których iako Pośrzednikow między Ołtarzem i Tronem swobody i własności Kościoła, wszystkiemi od Kościoła, Monarchow i Narodu Prawami nadane, zaręczone, zabespieczone, i zaprzysiężone utrzymywać i ocalać należy, ale gdym przełożył, że Rzplta, ani myślała o Sekularyzacyi Dobr Duchownych, bo nawet tego w Prawie zapadłym nie czytam wyrazu: owszem że mniemany Korrespondent opinią swoią zbyt posuniętą krzywdzi sprawiedliwość i względność w Prawowiernym Narodzie Seymuiących Stanów, otworzyli swoie zdania względem

Wła-

Władzy Kościelney *in temporalibus* następuiące.

A nayprzod: Ze Prawo Kościelne obeymuiące nietylko osoby irzeczy Bogu Immediate poświęcone, na co pozwala Korrespondent, ale też, co tenże zaprzecza, cokolwiek z Religii i przez wzgląd iako na poświęcone osoby i rzeczy iest nadano, iako składaiące się z Przykazań Boskich, z Praw Narodow, zwyczaiow ludzi i ustąw społeczeństw tak Duchownych iak świeckich, stanowionych na powszechnych Soborach w obecności zsyłanych od Monarchow, i ze zgodą Państw Prawowiernych przyiętych, ma pierwsze mieysce po Boskim przed ludzkim, nietylko przez uszanowanie, ale też przez Religią, z celu dobra prawowiernego ludu, i składu własnego, dowodzili Prawem Kanonicznym zgodnym z Cywilnym = *Nulli liceat ignorare, omne, quod Domino datur, sive fuerit homo, sive animal, sive ager, vel quidquid semel fuerit Consecratum, Sanctum Sanctorum Domino erit & ad ius Sacerdotum pertinebit &c:* Takowe Prawo lubo Herszt Kacerstwa Luter na wzgardę władzy Kościelney przez wyuzdaną rozwiązłość, publicznie spalił, iednak naśladowce

ce iego wyznania Augustańskiego i Reformatorowie Angielscy w tym wszystkim zachowuią, co się skażoney wierności nieprzeciwi, z których Arnold Korwin Nauczyciel Teologii Luterskiey przykładniey, iak Korrespondent nasz mowi. = *Quod ius Canonicum neque Origine, neque rerum quaestione, & decisionum Magnificentia, neque rationabilitate Juri Civili est postponendum, quippe sola aequitate nitens, in multis Juris Civilis scrupulosas subtilitates, & observationes rigidas temperat, emendat corrigit: Praeterea Jus Civile est maxime ex Ethnicorum Legibus, Canonum autem ex Sanctorum Patrum scriptis, & veterum Conciliorum Canonibus, partim Rescriptis Romanorum Pontificum compillatum.*

Powtore: Że Darowizny, Posagi, Testamenta, Obligacye, Dziedzictwa i Dzierżawy, powiedział Skumin Biskup Gracyonopolitański, iż pierwey były, iak Prawo Cywilne nastało. Swiadczy to Pismo Swięte, świadczą to wszyscy Praw naydawnieyszych niestronni Pisarze; aże Dobra Duchowne są dobrowolne darowizny, Posagi Boskich Swiątyń, obowiązki wieczne, Dzierżawy wezwanych do posług wiernym, więc Prawa względem

dem nich pisane należą do Kościelnych: aże też same powszechnie są Cywilnemi zatwierdzone, Monarchow Paktami Konwentami zaprzysiężone: więc nietylko z pobożnych zamiarów nadawcow, ale też z zezwolenia całego Narodu, z władzy Kościoła akceptuiącego, i z obowiązkow do nich przywiązanych są Duchowne nie Swieckie, iako poświęcone Bogu na Posag Swiątyn Ołtarzom ofiarom i Kapłanom, Obrzędem od Kościoła i Cywilności nayuroczystszym przepisanym.

Potrzecie: Ze Kanoniścy nie ztąd dowodzą Dobr Duchownych niepodległości władzy Swieckiey, iż rzeczy idą za osobami, lub że nakazy Swieckie idą za osobami nie zaś za rzeczoma posiadanemi. Gdyż 1. Co innego iest Immunitas Ecclesiæ i osob, które wyzute ze wszelkiego opatrzenia, zapewna nie będą obowiązane, nietylko nic Skarbowi opłacać, ani władzy Swieckiey ulegać, ale nawet ani trwać i żyć; Kościoły zaś i Cmentarze tego Prawem zastrzeżenia w Prawowiernym Narodzie nie potrzebuią, bo uszanowanie mieć powinny przez Religią; a co innego Immunitas Ecclesiastica, która ściąga się do rzeczy wszelkich z obowiązkami wieczystemi z względem

dem na osoby Duchowne, i rzeczy immediate Bogu poświęconych nadanych, zgodnie od Cywilności pozwolonych, a od Kościoła przyiętych. 2do. Dobra Duchowne wieczyście poświęcone Kościołom nie ſą iedynie nadane na pożytek Duchownym, bo ſą nadane na utrzymanie Kościołow i w ich Chwały Bożey nayprzyſtoynieyſzey Naywyżſzemu Jeſteſtwu, na pełnienie obowiązkow przyzwoitych Duchownym, iako poſrzednikom między Bogiem i Ludźmi, oraz na opatrzenie ubogich &c: Dowodzą zatym Immunitatem Eccleſiaſticam Jure Civili acceptatam, z którey wynika, że Dobra i nadania, ſą wolne od Podatkow i ciężarow, ztąd naybardziey: bo gdyby Dobra lub nadania były obowiązane do znoſzenia publicznych Podatkow i ciężarow, pod ów czas Duchowni ani opatrywania Kościołow i onych utrzymywania trwałości, ozdoby i potrzebney puſługi do ſprawowania obrzędow, pełnienia obowiązkow wieczyście uſkutecznić na ſiebie włożonych mogliby, iak ſię widzieć daie po wielu mieyſcach, albo gdzie Duchowni zaniedbywaią ſwoich obowiązkow, albo gdzie ſą wyzuci z pierwiaſtkowych nadań i przyzwoitego utrzymania ſię ſpoſobu; dla tego ſame Pra-

wo

wo Cywilne, iako nayczulſze o całość właſności w Kraiu ſwoim nadanych, na pożytek ludu wiernego mowi: = *Nulla Communitas vel perſona, publica vel privata, collectas vel exactiones, Angarias vel perangarias, Eccleſiis vel aliis piis locis, aut Ecclaſiaſticis Perſonis, imponere aut invadere præsumant: quod ſifecerint, & requiſiti ab Imperio vel Eccleſia emendare Contempſerunt, triplium refundant, & nihilominus Bona Imperiali banno ſubiaceant, quod abſque fatisfactione debita nullatenus remittatur.* Tak uważone dowody wźrzodle zataionym od Korreſpondenta, ſamych urywkow przywiedzionych od tegoż nie zawodność okazuią, że iak Dobra ſtanu Rycerſkiego, tak Kościelne należą do natury osob, którym ſą pod właściwemi ſtanowi i powołaniu obowiązkami nadane, i tak należą ściśle, iak cząſtka do całości, iak Opłatek do Patyny, a Patyna i Wino do Kielicha, bo pod ów czas też ſą ofiarą z nadania utworzoną, którą Narod prawowierny przez Religią czynić pozwolił, Kościoł przyioł, a Nadawca pobożny prawny chciał mieć ſprawowaną przez Kapłana, nie przez Zołnierza: a zatym nic niemasz pewnieyſzego, iakże nakazy iakieykolwiek Zwierzchności

tyka-

tykaią osoby właścicielow, nie zaś rzeczy lub ofoby pofiadaney, bo te w moc oddane właściciela niemaią właſney woli, które względem właściciela obowiązkow ſame ſobą rządzić nie mogą: a zatym gdy Dobra ſię exekwuią, byłoby naywiękſzą w świecie nieſłuſznością, gdyby tym chciano niewinnego Poddanego lub Sługę karać, nie zaś Prawołomcę Pana. Jeżeli zaś też nakazy tyczą ſię, iak Korreſpondent wyznaie, Duchownych iako Obywatelow i członkow nie odrodnych Ciała Politycznego: więc Duchowni nietylko z powołania i z obowiązkow z tymże zgodnych do Dobr przez Nadawców, Kościoł, i Rzpltą przywiązanych, ale też iako Obywatele uſłudze Religii ku Dobru prawowiernego ludu w Kraiu, w którym ani Ołtarz, ani Kapłan, ani ofiara niepowinny uſtawać, poświęceni, ſą Dobr ſtanowi ſwemu nadanych nayprawnieyſzemi właścicielami.

Poczwarte: Gdy Korreſpondent okazawſzy ſię Kanoniſtą, policza ſię między Juryſtow i Politykow, a zdanie ſwoie połącza z naypolorownieyſzemi Narodami, zlękli ſię Xięża, aby w czymkolwiek nie byli podchwyceni: przeto z naywiękſzą oſtrożnością wyznali. *1mo*. Ze Kanony

nony zebrane przez Gracyana nie wszystkie były pisane od Papieżow, gdyż Koscius Nro. 93. mowi: *A Christo sumunt initium*, a Barbosa, *Plerique ex instinctu Divino, plerique ex ipsis scripturis veluti veritatis fontibus*, iak się okazuie z Listu do Timot: 3. gdzie zakazuie dwożennych Swięcić, i do Korynt. 1. aby Niewiasty pokrywały głowy. *2do.* Ze S. Klemens i Anaklet Apostolscy Meżowie i ich następcy wiele na pożytek wiernych ustanowili. *3tio.* Ze Gracyan nie pod ów czas zbierał te Kanony, kiedy Papieże Grosz S. Pietrza płacić sobie kazali, Korony Cesarzom i Królom rozdawali, zbroynych Apostołow wysyłali; bo Grosz S. Pietrza opłacać się zaczoł w Wieku XI. za Benedykta VIII. a Gracyan żył w Wieku XII. bo Koron ani za życia Gracyana ani poźniey odiętych nierozdawali, gdyż lubo Sobor powszechny Lugduński w Ru 1244. (kiedy się mowi powszechny rozumieć potrzeba, że i Panowie Chrześciańscy na nim się znaydowali) złożył Fryderyka II. Cesarza za niedotrzymanie słowa nayuroczyściey kilkakrotnie Kościołowi zaprzysiężonego, i za naiazdy niemniey Kościelnych, iak Sąsiaduiących własności, oraz za mniey przykładne życie; iednakże następcy

iego

iego Rudolf, Henryk, Gwilelm, Richard, i Alfons, wolnie obrani byli. Ze zaś Papieże zbroynych Apoftołow wyfyłali? Rozumieć niemożna, kogo i dokąd ile w Kraiu nafzym? Czy SS. Woyciecha i Brunona do Prufs? Czy SS. Andrzeia, Cyrilla, Melodiufza i Bonifacego na Ruś? Ale ci iak inni procz zwycięzkiego oręża Chryftufowego niczym uzbroieni nie byli. Ale może Korrefpondent rozumie Mieczyfława Xiążęcia, któren pod karą śmierci Bożyfzcza wywracać, Bogi fałfzywe wyrzucać i Crzeft S. przyimować kazał? Wfzakże i ten Xiąże pobożny mogł dla poftrachu tę pogrożkę oświadczyć, ale zapewna od Papieża czynić tego nie miał zalecenia. 4to. Ze niepodległość nadań Kościelnych władzy Swieckiey, iefzcze w Wieku IV. na wzor Lewitow ftarego Zakonu niebyła nagabana, kiedy Gracyana iefzcze niebyło na świecie; 5. że owe flowa od Korrefpondenta przytoczone do Duchownych: *Redite quæ funt Cæfaris Cæfari, quæ funt Dei Deo.* Były od Chryftusa Pana mowione do Faryzeufzow chcących w czymkolwiek podchwycić iego, dla nauczenia wfzyftkich, że każdy powinien dopełniać obowiązkow winnych Bogu i Zwierzchności: iakoż w tych flowach wzmianki żdney nie

ma o Dobrach Duchownych tak, iak nie ma żadnemu ſtanowi Piſmem S. Dobr zatwierdzonych, procz Izraelitom Ziemi Obiecaney. Wſzakże ieżeli do Duchownych tylko należą ſłowa przywiedzione więc Duchowni mieć powinni z czegoby Dań oddali, i Bogu i Ceſarzowi. Szkoda że Korreſpondent uważniey nieſłuchał, albo iako Teolog lepiey nie umiał Ewangelii, a byłby zapewna przytoczył Ewangeliczną opowieść, iak Chryſtus Piotrowi S. wyiowſzy zuſt Ryby pieniądz, Cło kazał zapłacić, mowiąc: *ut non ſcandaliſemus eos*: a tak miałby argument nielada, że ten nawet, któren nic niema, i o żebranym chlebie żyie, nie ieſt pewien ſwego zapasu. *5to.* Gdyby Korreſpondentowi przypomniał ktokolwiek, że napiſano w Piſmie S. *Eſtote ſubjecti omni Creaturæ*, byłby przyſtoſował do Duchownych i wnioſł, że osoby rownie iak rzeczy im nadane podlegać powinny władzy świeckiey; aże oſoby podlegaią tey władzy w tym wſzyſtkim, co ich powołaniu nieprzeciwi ſię, więc powinienby powiedzieć, że i Dobra Duchowne podlegaią w tym wſzyſtkim, co ich natury nie odmienia, i co niewyniſzcza ſpoſobności z ich przepiſanym obowiązkom zadoſyć czynienia.

Po

Po piąte: Kiedy Korrefpondent mowi, że Ludzie nadaiąc Dobra Kościołom takie Prawo przenieśli, iakie fami mieli, każe tym famym nayprościey wnofić, że iak Nadawce mieli, tak nadani maią nieodzowne; z tą tylko rożnicą, że Nadawcom Prawa Kraiowe pozwoliły w przepifanym fpofobie rozrządzenie, a nadanym Duchownym też Prawa zgodnie z Kościelnemi zabroniły wfzelkiego, Kościelną krzywdzącego własnosć rofporządzenia, niewiem nawet, czyli Papież może wieczyfte obowiązki do Dobr przywiązaue znofić? Ale to wiem, że nikogo obowiązać niemoże do pełnienia onych bez fpofobu utrzymania fię przyzwoitego i Stanowi i Kraiowi, chyba z fiebie możnego, i to przez zachęcenie do heroizmu: Jednakże Korrefpondent powiada, iż żaden Kanonifta nie mowi, że Duchowni pofiadaią Dobra Prawem Bofkim, ale Xięża przeciwnie mi powiedzieli, że tak mowi Barbosa Libr. 1. Cap. 39. Diana Parte 1. Bellet Part, 1. Aforius, Leyman, Tamburin, i wfzyfcy Kanoniści, którzy znaią, co to ieft Prawo własności ofobifte prawnego nadawania, i co ieft własność ftanu z obowiązkami wieczyftemi użytecznemi Kraiowi. Sobor Trydentfki *Totius Christiani orbis*, o ofobiftych na-

Bij

wet Dobrach Dtchownych mowi: *Ecclesiæ & Personarum Ecclesiasticarum Immunitatem Dei Ordinatione & Canonicis Sanctionibus constitutam esse.* Sam nawet Korrespondent przyznaie, że w tym gatunku Prawo Kościelne, co do istoty nie rożni się od Cywilnego; bo iak Prawo Cywilne, tak Kościelne chce zabespieczyć każdego własność, i chce aby obowiązki przywiązane nayściśley pełnione były. Ale mowi Korrespondent, że względem Dobr Duchownych, Prawo Cywilne i Kościelne z istoty zgodne, w skutku czyniłoby rożnicę; zrozumieć niemożna iaką? bo Korrespondent lubiący mowić, ale nie probować, nie wytłomaczył się. Czy względem Podatkow? ale te Duchowni większe opłacaią. Czy że Duchowni w Kraiu niepotrzebni? ale w porownaniu z innemi Narodami nie naywięcey ich mamy, ależ mowi Ulpianus, że *Publicum jus in Sacris in Sacerdotibus & Magistratibus conscitit.*

Po szoste: Ze Korrespondent pisząc, iż zależy każdego kształtu Rządowi, żeby Dobra i Maiątki partykularnych Obywatelow pod iednym były Prawem, i iedney Kraiowey słuchały Zwierzchności, że inaczey byłby *Status in Statu Magi-*

stra

ſtratura w Magiſtraturze, i że tak Narod prędko ſtraciłby udzielność i ieſteſtwo ſwoie, znać że nie zrozumiał nayściśleyſzego związku, któren zachodzi między Prawem Narodowym i Kościelnym. Wſzak władza Kościelna przyimuie tylko nadania na obowiązki Duchowne, nie doczeſne, i to dla Dobra Prawowiernego i żądaiącego Kraiu,? wſzak nie przyimuie żadnych Funduſzow bez wiedzy Zwierzchności Kraiowey? wſzak żadnych nie przyimuie obowiązkow przeciwnych przeznaczeniom i Prawom Kraiowym? wſzak nie przyimuie, nie poſiada i nie utrzymuie, iak tylko według Praw i Przepiſow Kraiowych? wſzak nadań oddanych nie dopuſzcza obrać na inne cele, iak tylko na które zdobrem Prawowiernego Kraiu nadali Nadawce pobożni? wſzak Cywilność Prawowierna obeyść ſię nie może bez władzy poruczoney od Chryſtusa Kościołowi powſzechnemu? Wſzak Zwierzchność Kraiowa Prawowierna ieſt pod haſłem obrony i opieki świętości Religii, podległości Kościołowi i całości ofiar Bogu poświęconych? Gdy w tym ſkładzie ſą rzeczy, ſpytać ſię należy Korreſpondenta i Jurisprudenta, oraz Polityka Niemieckiego, czy ieſt *Status in Statu, Magiſtratura w Magi-*

ſtra-

ſtraturze, gdzie władza władzę wſpiera, na dobro powſzechne Prawowiernego Kraiu, i na ſzczególne w nim ſwobodnie zamieſzkanych od początkow Religii wprowadzoney Ziemianow? Czyliż może Narod tak rządzony przez Kościoł ſzukaiący Dobra powſzechnego każdego Kraiu, nayzgodniey z Prawem Narodowym, tracićſwoią udzielność, w którym każdy własności ſwoiey używa według obowiązkow i Przepiſu Kraiowego przyſtoſowanego do każdego powołania? Bo Kray maiąc naylicznieyſze potrzeby w miarę obſitości, zwyczaiu i ludności, potzebuie Towarzyſtw, któreby im zadoſyć czyniły; a ieżeli które nie pełnią, tedy nie znoſić takowe towarzyſtwa, ale do pełnienia obowiązkow ſobie przepiſanych nakłonić należałoby.

Po ſiodme: Na wyrok Korreſpondenta w ſłowach = Niech ſię oſoby Duchowne wrocą do pierwiaſtkowego w Kościele Bożym Powołania i Inſtitutu, w którym przez wiele wiekow zoſtawały, a Władza Swiecka nic nie będzie miała do roſkazowania = Niezrozumieli Xięża motywow takiego Dekretu. Czy dla tego, że Xięża nie pełnią ſwoich obowiązkow? wtedy należałoby nakazać Zwierzchno-

chności, aby pilnieyſze dała oko. Czy dla tego żeby żyli z Jałmużny? Wiadomo że ci nawet, którzy posługę czynią, proſzący o Jałmużnę, nie ſą cierpiani. Wreſzcie trzebaby nadać, według zwyczaiu pierwiaſtkowego Kościoła role, alé ktoby ie zarabiał, muſieliby ſię Duchowni naprzykrzać. Dobrze piſał, nie przypomnieli Xięża, kto? = *Alia ſane ratio Apoſtolorum nullum Cœtum ſpecialem habentum, alia Eccleſiæ Conſtituendæ ac demum plantandæ, alia ſub infideli Magiſtratu, alia ubi Auditores premuntur inopia, alia Conditio, ubi cum fidei iactura merces promerita exigitur; interea veriſſimum manet, dignus eſt operarius Alimento ſuo.* Konſtantyn W. pomnożywſzy dochody Kościelne z pod władzy Swieckiey udzielnemi Przywileiami wyioł, *ne a Divinis obſequiis avocentur Sacrilego quorundam livore* Prawda, że napatrzyliśmy ſię tego aż nadto, choć Prawa Kraiowe, na wzor Konſtantyna W. były i ſą zabeſpieczaiące.

Po oſme: Ze zmylił ſię Korreſpondent, iakoby Duchowni rozumieli przez dobra mieyſca puſte, głuche, i nieme. Owſzem wyznaią, że też ſame Wſie, Kamienice, Pałace, Miaſteczka, które pobożni Nadawce

nada-

nadali na pełnienie obowiązkow włożonych, na utrzymanie ſiebie &c. z których Sukceſſorowie *Sanguinis* biorą w ſpadkach nie z Kamieni, nie z Wody, ani z Błota, pozoſtałości.

Po dziewiąte: Korreſpondent wytłumaczywſzy ſię krótko i iaſno, że ieſt tak wielkim Kanoniſtą Politykiem i Juryſtą, iak ſię dał poznać z Teoligiczney Katedry Hiſtorycznie wymowił, że wielkie nieprzyzwoitości za Piaſtow i Jagiellonow w Kraiu działy ſię, iakoby ztąd zdarzone, iż Duchowni na fundamencie Praw Kościelnych ulegać niechcieli Ciężarom Kraiowym, iż Prawa względem nich ſtanowione, nie zakweſtyowane od S. Stolicy były, iż wiadomo, dokąd ſprawy o własności Dobr Kościelnych, o Podatki do Skarbu zaległe i o Dzieſięciny należą, a ztąd niby naymocniey wnosi, że Dobra Kościołom na fundusz nadawane, i od Rzepltey zatwierdzone mogą bydź rozrządzone, iak ſię podoba. Odpowiedzieli Xięża, że żadne nieprzyzwoitości nie mogły ſię dziać z zaległości Podatkow u Duchownych, gdyż aż do Zygmunta I. do żanych Podatkow i ciężarow pociągani niebyſi, za którego na Seymie Krakowſkim widząc ſtan Duchowny, w iak

Wiel-

wielkim niebeſpieczeńſtwie znaydowała ſię Rzeczpoſpolita, i że Dobra Ziemſkie na Pobor ſzacować kazano, ſam dobrowolnie odſtąpił tych ztwierdzonych ſobie Wiekami ſwobod. Od tego czaſu Duchowni na każdym Seymie Pobory uchwalone opłacać zaczeli; prócz tego w potrzebie dobrowolnemi ſkładkami wſpierali, waruiąc ſobie zawſze całość ſwobod i Przywileiów, i że nigdy do większych nad Stan Rycerſki Podatków pociągani nie będą. Przecież w R. 1775. pod ſłodkiem haſłem Subſidii Charitativi iſtotny podatek, Seymem teraźnieyſzym, ale według ſprawiedliwſzego układu, utwierdzony, opłacać ſą obowiązani. Może przez nieprzyzwoitości rozumie Korreſpondent nieſnaſki między Swieckiemi i Duchownemi o Dzieſięciny i o Juryzdykcyą nad Swieckiemi, z których pierwſze zacząwſzy od Henryka Walezyuſza, aż dotąd przez nakazanie kompozyt dwunaſtu Konſtytucyami, zaſpokoić bezſkutecznie uſiłowano, i chyba dziſieyſza Deputacya do intereſſow Duchownych odprawuiąca ſię, na naleganie od początku Panowania naymędrſzego Króla, pożądany koniec odbierze; drugie zaś przez pomnażaiącą ſię w owych czaſach róż-

żnowierność wzniecone, częścią wstawieniem się Władysława IV. do Urbana VIII. częścią staraniem Zygmunta I. i Zygmunta Augusta, nakoniec po ustanowieniu Trybunałów, po wielu poprzedniczych Konstytucyach wyiaśniaiących wątpliwości, lubo z znacznym Przywileiów Zwierzchności Duchowney uszczerbkiem, względem Juryzdykcyi nad Osobami Duchownemi, i w niektórych nad Swieckiemi przypadkach, są nieiako uśmierzone, iako to co do spraw, które dawniey do Sądu Duchownego a poźniey pod Sąd Swiecki są podciągnione. Ze względem Dóbr Duchownych Prawa stanowione nie były kwestyonowane od S. Stolicy, nie znaczy że Zwierzchność Kraiowa uwłoczyła Zwierzchności Kościelney; bo iak Prawa Kraiowe względem nadań Dór Duchownym nic niestanowiły prócz całości, beśpieczeństwa, i niepodległości Kościelney, oraz potrzeby i pożytku prawowiernego Narodu; tak S. Stolica o nic więcey niedbała i niedba, iak żeby też Narodowe Prawa wieczyste nie szły za odmianami okoliczności, lecz nienaruszone zostały. — Ze Sprawy o własność Dóbr Kościelnych, o zaległość podatków, i o Dziesięciny należą do Juryzdykcyow Swieckich, nie-

zna-

znaczy, że ſą pod władzą ſamowolną Swiecką, lecz że ſą pod ſtrażą i opieką Magiſtratur i Praw Narodowych, które bronią naruſzenia iak wſzelkiey, tak własności Kościelney; bo czymże ſię Dobra Duchownych różnią od Dóbr Stanu naſzego? chyba obowiązkami, które w Kraiu ſą iſtotnie użyteczne i potrzebne. — Ze w Roku 1635. zabroniono czynić Funduſze, iak tylko *de nova radice* pod warunkiem wykonania Przyſięgi, iako z właſnych niezawiedzionych ani na czyiąkolwiek uſzkodę, lecz z pobożności, i dobrowolney hoyności, na dobro Kraiu, na pożytek prawowiernych i iedynie na Chwałę Bożą czynią ſię; oraz że poźniey w Latach 1669. 1726. 1768. zaſtrzeżono, aby za pozwoleniem Rzpltey czynione były nadania; tym mocniey zawarowano, aby Dobra Duchownym nadane, niczyiey niepodlegały pretenſyi, iako od całego Narodu z nadawcą za Duchowne uznane, którzy wſzelkiey wyrzekli ſię mocy arbitralnego rozrządzenia właſnością iakiemukolwiek Stanowi nadaną. Wſzak Dobra Stanu Rycerſkiego zachowuią w nabyciu i w utrzymaniu Prawem przepiſane warunki; ztąd iednak niewynika, że Rzplta ma Prawo arbitralnie rozrządzenia onemi: owſzem wſzy-

wſzyſcy biorą za dowod, że iakakolwiek prawna właſność ieſt pod Strażą i opieką Narodu.

Po Dzieſiąte: Obrazili ſię Xięża, że Korreſpondent zaczyna uczyć Prawodawcow, na Seym teraźnieyſzy nayſzczęśliwſzym loſem dla Narodu przeznaczonych, iż niedoſyć do ſtanowienia Prawa mieć w ręku naywyżſzą i udzielną władzę, ale nadto trzeba i ſprawiedliwości: iakby Prawodawce nie mieli wiedzieć, że władza Prawodawcża komukolwiek ieſt dana, nie ieſt arbitralną, i nieograniczoną, że na tym iedynie zależy, żeby po dokładnym roztrząśnieniu przepiſała, co każdy Człowiek w Narodzie podług obowiązków, które ma z przyrodzenia lub ugody czynić lub nie czynić powinien; że więkſzey rozciągłości władza Prawodawcza mieć nie może uważaiąc ią, że ieſt w Narodzie, od Narodu, i dla Narodu; że gdyby Zwierzchność naywyżſza miała moc odbierania i nadawania z krzywdą czyieykolwiek właſności, zrywałaby tym ſamym związek poſpolity, i groziłaby wſzyſtkim nieſprawiedliwością, pod którey przemocą nie maſz, ani prawey Zwierzchności, ani należney Podległości.

Po-

Po iedenaſte: Sam Korreſpondent zwątpiwſzy o ſkutku ſwoich zamierzeń, wyznaie, iż bądź z umowy, bądź na Piśmie, bądź z układu i iſtoty rzeczy Dobra Duchowne należą do Juryzdykcyi Kościoła; ale dla przytłumienia wyznaney prawdy zaraz dodaie, że Papież (o czem nikt nie śnił) nie ma Juryzdykcyi nad Dobrami Kościelnemi, ani z Urzędu, ani z Prawa Boſkiego, ani Cywilnego takiey, iaką ma w ſwoim Territorium udzielnym. Prawda, że Papież w ſwoim Territorium ieſt nie tylko właścicielem Duchownym, ale też Monarchą. Wſzakże będąc naywyżſzym Paſterzem całego Chrześciańſtwa, nie może ani Praw Narodowych naruſzać, któreby Prawowierności niebyły przeciwne, ani na przeiſtoczenie nadań pobożnych pozwolić, któreby do dobra Kraiu zmierzały, albo naturę odmieniały, która od wſpolney ugody Rzpltey nadawcy i Kościoła zależy.— Nie godzi ſię ſamemu nadawcy prawnemu Offiary Bogu uczynioney odwoływać: Choćby zatym *per impoſsibile* wolno było *res per easdem cauſas dissolvere per quas naſcitur*, nieprzeſtałaby iednak prawność bydź bezprawiem, offiara nadawcy żartem i obłudą, a władza Kościoła igrzyſkiem nieſtałości, gdy-

gdyby równie było uczynnością cnotliwą odbierać, iak nadawać na pobożne obowiązki. Dokładać się zatym S. Stolicy względem Alienacyi Dóbr od Kościoła, nie przez uszanowanie iak mówi Korrespondent, i przyzwoitość należy; lecz z konieczności, dla zabespieczenia Sumnienia w rozrządzeniu cudzą intencyą przez Sąd naywyższy na ziemi, któremu są dane klucze i wruczone Pasterstwo Ducha prawowiernego, oraz Namiesnictwo Boskie, żeby co przeciwko słuszności, przeciwko Swiętości nietykalney BOGU uczynionych offiar, niestało się w prawowiernym Narodzie, albo żeby Duchowieństwo Alienacyi zakazaney Prawem Cywilnym, iak Kościelnym, Dobr nadanych, Stanowi nie Osobie nieważyło się. — Odiowszy zaś Dobra Duchownym tłomaczyć się i prosić o pozwolenie, nie zgadza się z prostością Chrześciańską, mianowicie, kiedy ani konieczney potrzeby okazać nie można, ani z uszanowaniem winnym władzy od BOGA postanowioney, ani z Prawem od Rzpltey zaręczonym i nayuroczyściey nienaruszonym, nie zgadza się. — Zgroza iest mówić, że Rzplta traciłaby swoią udzielność, gdzie szukać powinna bespieczeństwa sumnienia. — Niechce

Rzplta

Rzplta mieć uwolnione Duchowieństwo od obowiązków przez pobożnych nadawców poślubionych BOGU: więc ma Rzplta zupełną władzę zarządzania Dobrami, ale według Praw nieodzownych od siebie ustanowionych, a Kościoł S. ma naywyższą Zwierzchność rozpoznania, co się z Religią, co z Sumnieniem i co się z obowiązkami poświęconemi BOGU zgadza, lub nie zgadza.

Po Dwunaste: Na zapytanie niby zadyktowane Korrespondentowi przez cudzą delikatność, czyliby godziło się odbierać własność, która idzie po Prawie Natury? Zamiast odpowiedzi, wyczytawszy Xięża Elementarną naukę, co iest Prawo Natury *late* i *stricte* wzięte, co *Dominium plenum directum* i *utile*, z którey wnosi Korrespondent, że *Dominium Directum* przeniosło się do Rzeczypospolitey, a przy Duchownych zostało się tylko *Dominium utile* z próżnym nazwiskiem Dziedzictwa, i że nadawca niemógł przenieść na Kościoł *Dominium plenum* dla niemożności pogodzenia obowiązków, które kładł na Duchownych. Na dowod czego przywiodł *praxim tanquam optimam Jurium interpretem* rozrządzenie Dobrami Po-Jezuickiemi: a zatym

tym że Przyſięga zwykła wykonywać ſię przy Fundacyi nie mogła obowięzywać obu ſtron: a zatym że *valebat in tantum, in quantum valere potuit;* Xięża odpowiedzieli, że Dobra Duchowne iedne ſą wieczyſtym Prawem, a drugie zaſtawnym nadane, których mogło Duchowieńſtwo pomnażać przez kupna, pobożnych Oſób Funduſze, zapiſy, aż do Roku 1635. Gdyby Korreſpondent był Fundatorem, albo przynaymniey czytał czynione Funduſze, wiedziałby przynaymniey iakie Dominium ieſt przeniesione na Kościoł, gdyż Funduſze opiewaią, że Dziedzic prawny ze wſzelkiego wyzuwa ſię prawa, że Naſtępców ſwoich z tegoż nadania wydziedzicza, że oddaie Dobra niczym niezawiedzione, *cum omni Titulo uſu fructu &c.* Zabeśpieczaiac od wſzelkiey impetycyi pod odpowiedzią przed Sędzią BOGIEM i nie waruiąc żadnego dla Rzpltey *Dominium*, które na Kościoł przelewał: więc wſzelkie Dominium przenoſi ſię na Kościoł, procz mocy Alienowania od Kościoła, i na inſze cele obracania użytków, iak na pełnienie obowiązków wiecznych, których intuitu ſą nadane Przyimuiący zaś też Dobra z zezwolenia Kościoła Dozorca przyrzeka

ka całości poſtrzegać, obowiązki przywiązane nayściśley dopełniać, Awulsa odzyſkiwać &c. pod Przyſięgą: Więc wſzelkiego Prawa *Dominii Directi* używa. Rzplta takowe Fundusze w tym ſamym iſtotnym brzmieniu potwierdziła, nigdzie ſobie nie waruiąc *Dominium Directum*, lecz tylko zalecaiąc zachowanie naymocniey przepiſaney prawności: więc *Dominium Directum* zoſtaie przy Kościele. Zabroniła Rzplta wſzelkiey Alienacyi od Stanu Rycerſkiego w Roku 1635. 1720. 1764. więc tym ſamym uznała, że Dobra Duchowne ſą inney Juryzdykcyi iak Swieckiey. Nakoniec gdyby Rzplta miała *Dominium Directum* do Dobr Duchownych, miałaby oraz i do Dobr Stanu Rycerſkiego, któremu nie bez obowiązków, iak i Duchownym nadawce Krolowie i Xiążęta Dziedziczni nadali. Przykład Dobr Po-Jezuickich w tey mierze zgoła nieſtanowi rzeczy Korreſpondenta, gdyż wiadome ieſt wſzyſtkim Prawo. *poſt perduelles &c.* które pozoſtałe maiątki ad Fiſcum Regium nakazuie *devolvere*, któren przecież Fiſcus nie na inſze Cele też Dobra Po-Jezuickie obrocił, iak tylko na dopełnienie obowiązków przez pobożnych na-

C daw-

dawcow dla dobra Kraiu i Prawowiernego Ludu przepifanych, Może Korrefpondent miał w myśli Duchowieństwo Francuzkie wyzute z Dobr, ale powinien był zaftanowić się, że nie pierwey Zgromadzenie Francuzkie poważyło się rozrządzać Dobrami Duchownemi, aż z całym Narodem i ze wszystkiemi Stanami nie zrzekli się wszystkich sobie służących Prerogatyw, czyli raczey niezłożyli w Ręku Narodu wszystkie Przywileie, aż do tego Punktu nayświętobliwiey dotrzymane, czego ani Narod, ani Duchowieństwo Polskie iefzcze nie uczyniło.

Po trzynaste : Zgadnąć nie można, iakiemi myślamy zbity z toru do swoiego celu Korrefpendent przeciwko sobie samemu oświadcza się, że nie iest tego zdania, ażeby godziło się (a na coż tego dowodzic?) bez naglących potrzeb odbierać, zmnieyszać, lub odmieniać *Dominium utile* Kościołowi; wszakże z nałogu zaraz dodaie, że nie trzyma, żeby dla przyczyn iakoby od siebie przywiedzionych (w rzeczy zaś samey żadney przyczyny w całym Dziele iego nie czytam) nie miała mocy Rzplta za pozwoleniem poprzedzaiącym lub następnym Oyca S. Dobrami Kościelnemi rozrządzić

się

ſię, któren ieżeliby zaprzeczył, ſamby ſobie był winien, że bydź uważanym nie może, czyniąc przyzwoity ſtoſunek w Prawie nieſławnych Seymow, a ſławnych marnotrawſtw. — Odpowiedzieli zdumiani Xięża nad nieſtałością w zdaniach Korreſpondenta, że żadnęy przyczyny nie widzą, dla któreyby wolno było odbierać Dominium Utile Kościołowi. Mówili że nie wolno ani po Obywatelſku, ani po Chrześciańſku, bo to ieſt własność Wſpół.Mieſzkańcow od prawych nadawców nayuroczyściey według nayściśleyſzego przepiſu Prawa nadana, a od Rzpltey naywarowniey i nayświętobliwiey zatwierdzona: bo do tey właſności ſą nayświętſze obowiązki z pożytkiem iſtotnym Kraiu, i ludu Prawowiernego przywiązane, które ſam tylko Kościoł dopełniać może. Wreſzcie choćby wolno było (co ieſt zgroza pomyślić) gwałcić Przodków wolę nieodzowną, Rzpltey względem właſności każdego odmieniać nieodmienne ſłowo, lekce ważyć obowiązki nayświętſze i nayużytecznieyſze nie oddzielne od nadań, pytali ſię Xięża iakiby więkſzy pożytek Skarb lub Rzplta mogła odebrać z Dóbr Duchownym odebranych nad ten, któren Duchowni czynią pełniąc

obowiązki i wnoſząc nad Stan Swiecki powſzechne i ſzczegolne większe Podatki? Niegodziło ſię przynaymniey po Chrześciańſku Korreſpondentowi nazywaćSławnym marnotrawſtwem pobożnych nadań dla dobra duſz i wſpołeczności,Prawowierney Kraiowey poczynione, a od Rzpltey iednomyślnym wſzyſtkich poprzedniczych wiekow głoſem za takie uznane. Wolno Rzpltey zaſtrzegać, iak zaſtrzegała Prawami, aby nadania nie były czynione, ale zatwierdzonych nayuroczyściey, nieprzyſtało odbierać z niedotrzymaniem nieodmiennego ſłowa właſnymże ſwoim Rodakom, i wſpół-mieſzkańcom poświęcaiącym ſię na naycelnieyſzą poſługę Kościołowi i Prawowierności Kraiowey. — Darmo ieſt proſić o pozwolenie Oyca S, na Dobr iak Korreſpondent nazywa, ſekularyzacyą; bo ſądzili Xięża, że nawet Oycieć S. nie ma mocy udaramniać pobożnych Przódków naſzych Offiar, i znoſić wiecznie poślubione obowiązki, ani na zmnieyſzenie w innym rozumieniu, iak przez Podatki, iakich niebroni Kościoł w potrzebach nagłych, iakie bydź nie mogą zawſze, Rzptey, ale nie nazawſze, ale nie nad Stan drugi; ani na zamianę ieżeli nie ieſt z lepſzym prawowierności

pożу-

pożytkiem, z większym Kraiu prawowiernego zaszczytem, i z znakomitszą Kościoła panuiącego ozdobą. Prosić zaś o pozwolenie po uczynku lub tylko przez grzeczność i przyzwoitość, iak Korrespondent mniey baczny podchlebnie doradzał, mniey uważaiąc na zaprzeczenie, iest to żartować i źle wierzyć; bo do Kościoła należy Juryzdykcyi naynaywłaściwiey, czy godzi się Pobożne Offiary naruszyć, czy można obowiązki Duchowne wieczne znosić, czy takowe żądanie zgadza się z sumnieniem prawowiernych, Prawem Boskim i przyzwoitością Chrześciańską,. ażeby bydź pewnym, że Boskie ściągniemy Błogosławieństwo? Od takiego proszenia pozwolenia nie uwalnia, ani pewne *moraliter* odmowienie, ani zwłoka, mniey rozsądnie nazwana szkodliwą Rzpltey (bo zapewna na wszystkie okoliczności rzuciwszy oczy przez dobra Duchownych u nas nienaywiększe niezapobiegłoby się gwałtownym, gdyby się wydarzyły, potrzebom) chyba w przypadku, kiedyby na moment przez odięcie Dobr wszystkich powszechnie właścicielom zależała całość albo beśpieczeństwo, albo wolność, albo Religia Rzpltey: ale to iest *Casus impossibilis*, a właśnie do sposobu

my-

myślenia metafizycznego Korrefpondenta przyftofowany.

Po Trzynaśte; Przysłowie: *Qui utitur Jure suo non agit In Praejudicium*; gdyż ani *Pactum implicitum* do więcey nieobowięzuie, iak pisze Korrespondent, nieprobuie, że Rzplta używałaby Prawa swego, kiedyby chciała odbierać dobra Duchownym; bo Rzplta nigdy sobie tego Prawa nieprzywłaszczyła, owszem zawsze w szczegulności nawet każdemu prawnemu dzierżawcy spokoyność i bespieczeństwo zaręczyła; bo z Kościołem Rzplta ani *explicite*, ani *implicite* w żadne takie umowy niewchodziła, ani wchodzić mogła, aby nadawców Kraiowych prawych naypożytecznieysze Kraiowi zamiary mógły bydź udaremnione; bo *jure suo agere* nieznaczy arbitralnie i despotycznie rozrządzać się, ale według Praw sobie przepisanych, iakie Rzplta dotąd zachowywała, i bez zmienienia postaci wolney w absolutną nie może; bo w Rzpltey wolney każdy takiemu ulegać powinien Prawu, iakie sobie przepisał, lub na iakie pozwolił łącząc się do Kraiu iednego. Inaczey gdyby było tłomaczono, niewiem ktoby po Duchownych został pewnym

wnym ſwoiey właſności? Wſżak nietrudno, żeby *pluralitas*, albo *unanimitas* zgodziła ſię na iednego, lub na ièden Stan, na którégoby zniſzczenie naważono ſię, kiedyby Rzpltey było *jus ſuum* rozrządzać arbitralnie maiątkami. Niech tylko Stan Mieyſki będzie przypuſzczony do Prawodawſtwa, którego ſą miliony, a Szlachty tylko, iak niektórzy mówią, tyſiące, a obaczemy, co ſię z nami będzie działo, kiedy *jus ſuum* będzie znaczyło nayświętſze naruſzać właſności Prawa.

Nakoniec Przeſtroga Korreſpondenta, że przyſzłe Seymy mogą odmienić Prawo dziſieyſze względem Dobr Duchownych, ieſt ważna, ale oraz okazuie, że ſwoim argumontacyom ſofiſtycznym na ſłowach bez dowodu wſpartym niezawierza Korreſpondent: Jakoż te krótkie ſkromne i zgodne z Prawem Kraiowym, właśnie Obywatelſkie i zdrowey myśli odpowiedzi Xięża dowodzą naywidoczniey, że Korreſpondent nie ieſt ani Juryſtą, ani Kanoniſtą, ani Teologiem, ani Politykiem. Przyſtępuię teraz do przełożenia Uwag nad Korreſpondenta Proiektem, iako ſamym celem całego Dzieła.

Piſząc

Piſząc Korreſpondent o polepſzeniu loſu Duchowieńſtwa Greckiego w Państwach Rzpltey na ſamym wſtępie ſwego Proiektu do uroioney Konſtytucyi, i na innych Dzieła ſwoiego mieyſcach, oświadcza ſię, iż dla tego przepiſanego od ſiebie ulepſzenia żąda, aby toż Duchowieńſtwo życzliwym, przywiązanym i wiernym dla Rzpltey uczynić, a tym ſpoſobem zapobiedz na zawſze Buntom Poddańſtwa w Prowincyach Ruſkich; W przydatkach zaś, czyli Notach do ſwoich obiawień, utrzymuie, że w odległey upłynionych czaſów dawności, i w teraźnieyſzey porze ſzukaiąc zrzódła nieſzczęść Kraiowych Fanatyzmem wciągnionych, w nierówności ſwobod Duchowieńſtwa Greckiego z Łacińſkim znalazł; a przeto przyczynę buntów i nieſzczęść Kraiowych, przedtym i teraz niedawno zdarzonych, na Duchowieńſtwo Greckie ſkłada, i na niegodziwych tego podnietach zaſadzą. Jakimże prawem żąda, aby toż Duchowieńſtwo we wſzyſtkich ſwobodach porównane było z Duchowieńſtwem Łacińſkim, i aż do zaſiadania w Senacie podnieść go radzi? Jeżeli przeciwko Prawu Natury, Boſkiemu, i wſzelkiey ludzkości Poſpolſtwo ſwego wyznania do buntu podnieca, ieżeli krew-

nie-

niewinną Obywatelſką przelewać każe, ieżeli tak ważne przeciwko Kraiowi i wſpołeczeńſtwu nayniezbożnieyſze przeſtępſtwa popełnia; zemſty i kary. nie zaś tak wielkich względów od Rzeczypoſpolitey ſpodziewać ſię powinno. *Si in herba, quid in viridi?*

Ani tu ſłuży co Korreſpondent w wſpomnionych dodatkach przywodzi, że za złe dobrym, pogardę ſzacunkiem, zaciętość łagodnością, a zbrodnię nadgrodą wykorzenibć potrzeba; bo to albo do poprawy iednego Człowieka należy, albo w rządzeniu wielu ludzi używać ſię może póty, póki złe nie przyidzie do tego ſtopnia, w którym ſprawiedliwość i zapobieżenie większemu złemu karami wyſtępki wytępiać każe. — Im więcey Władyſław IV. i Jan Kazimierz buntuiącym ſię Kozakom łaſk wyświadczyli i powolności okazali, tym więcey doznali zawziętości nieprzyiacielſkiey niewdzięczności i zdrady dla Rzpltey, iak każdy czytać może w Dzieiach Polſkich od R. 1632. aż do R. 1655. Nawet choć przyſzło do uznania ich nakoniec za trzeci ſkładaiący Rzpltą Narod w R. 1658. i 1659. i do tey powolności Rzeczypoſpolitey, iż Przywileie równe z

Naro-

Narodem Polſkim i Litewſkim nadano; Jednakże w tymże R. 1659. wierności Rzpltey niedotrzymali, i iuż Moſkwie, iuż Turkom chcąc hołdować oderwania Kiiowa i innych Kraiów od Rzpltey ſtali ſię przyczyną.

Duchowieńſtwo Obrządku Greckiego Swieckie nie ſzacunek uproiektowany, ale ſama Religia, bez którey Polityka nic warta, Boiaźń Boſka, bez którey ślepo brnie ſię do zatracenia duſzy, Poſłuſzeńſtwo Prawom Boſkim i ludzkiey Zwierzchności, bez którego z złego w gorſze idzie ſię, powinnyby uczynić życzliwym przywiązanym i wiernym dla Rzpltey. Pobudka dla Duchowieńſtwa Swieckiego Obrządku Greckiego, iako do doſkonałości Ewangeliczney bardziey, niż poſpolſtwo, obowiązanego, ma bydź doſkonalſza, niż z prywaty lub ambicyi iakowey, lecz z nadprzyrodzonego uczucia pochodząca, którą wiara prawdziwa podaie, tak Boſkie Prawo wypełniać, iako też każdey ludzkiey Zwierzchności bydź życzliwym przywiązanym i wiernym. *Wſzelka duſza niechay będzie poddana wyżſzym Zwierzchnościm*, uczy Doktor Narodow, a na tym mieyſcu właśnie piſze o Zwierzchności polityczney doda-

dodaiąc przyczynę, *albowiem niemasz Zwierzchnośbi iedno od Boga.* Zachowuiąc szacunek iak powinno tey Nauki Apostolskiey Duchowieństwo Swieckie Obrządku Greckiego bez przepisanych od Korrespondenta dystynkcyow ma bydź życzliwym, przywiązanym, i wiernym ku Rzpltey, iako swoiey Pani i opiekunce. Jeśli prawidłami od Religii przepisanemi, ieśli boiaźnią Boską, ieśli karą wieczną i doczesną, którą złym grozi i Pismo S. i Prawo Narodowe niebędą ludzie pobudzeni i nieiako zniewoleni do życzliwości i wierności Zwierzchność trzymaiącym, w tedy łaski by naywiększe świadczone skutkow pomyślnych dla Zwierzchności nie odniosą; gdyż *Chleb ma rogi*, iak pospolite niesie przysłowie. Wszak bunty pochodzą od zepsutey natury ludzkiey i woli do złego skłonnieyszy, niżeli do dobrego: trzeba więc pierwey złą wolę poprawić, gdyż nawet ludzie zaszczytami upoważeni, częstokroć złego dopuszczaią się. Szacowany był w Anglii Kronwell, Urzędem wysokim zaszczycony, a iednak bunt podniosł na własnego Monarchę, i wydarł Berło maiącemu Prawo do Sukcessyi Tronu. Takowych przykładow można naczytać się w Historyi Państw poli-

polityczney, kto chce dowodnie i gruntownie o rzeczach ſądzić. Podobno niedobrze poſtąpił Xże Radziwiłł przed laty 45. że herſztom buntow nieuſtąpił Słuczyzny dla uczynienia ich ſobie przywiązanemi i wiernemi? Szkoda że Korreſpondent pod ow czas nieporadził iak dziś czyni.

Nieſłuſznie też Korreſpondent o Duchownych Obrządku Greckiego piſząc, wſzyſtkich rownie nieſzczęśliwości Kraiowych być mieni przyczyną, gdyż to ſamym tylko ſłuży Nieunitom, którzy w wielu czaſach i przypadkach zakłocili Rzepltą i wſzelkich klęſk przyczyną byli, iak nas nauczaią Piſarze Kraiowi, i te zdarzenie, które ieſzcze naſza pamięć zaſięga: aby więc tymże łaſk, do których Rzplta nie ieſt obowiązana, niewyświadczała, czyli iaśniey mowiąc Hierarchii onym nie pozwalała, nayzupełniey zgadzam ſię z Korreſpondentem, z Autorem Prawa nowego Polſkiego, i z innemi w tey mierze dobrze myślącemi.

Unici, a nayſzczegulniey Zakonnicy i Biſkupi, którzy zawſze z Stanu Ryцerſkiego brani byli, przez dwa przeſzło Wieki pracowali, aby ziednoczyli rozróżnio-

rożnione, co do wiary, umyſły, a tym ſamym przyſpoſobili wſzyſtkich do należney powolności i przychylności Rzeczypoſpolitey, iak mi ſię dało czytać w rożnych Piſarzach, którzy w czaſiech ſwoich pamięć ich pracy Potomności zoſtawili. Jakoż z niewielkiey garſtki w Roku 1595 ſpiſanych na odnowienie poſłuſzeńſtwa Klemenſowi VIII. na ów czas całym Kościołem rządzącemu, milliony ludzi do iedności Swiętey przyprowadzili, pomimo prześladowania, uciſki, a nawet i męczeńſtwa, z których znakomitſze uroczyſtym Kościoł Boży wielbi uſzanowaniem, iak ciż Piſarze poświadczaią; A lubo takowe uſiłowania częſtokroć zamieſzane były iuż wewnętrzną Kraiową nieſpokoynością, iuż wpływem obcego mocarſtwa, iuż rozmaitemi woynami, przecież ſtatecznie do utrzymania i pomnożenia, iedności S. wſzelkie kierowane były prace i ſtarania, a tym ſpoſobem oczyściły ſię od Nieunitow Dyecezye, które od Roku 1595. iedność ſkleiły, przyſtąpiły zaś do iedności Łucka, Lwowſka, i Przemyślſka, a w Kijowſkiey pomimo wſzelkie przeſzkody i przeciwności od Kozactwa wyrządzane, znacznie rozſzerzyła ſię i umocniła iedność S. Kapłani Swieccy, ieżeli kiedy którzy

od

odiedności odstąpili, i w przytrafione bunty Pospolstwa w mieszali się nie dla nierowności swoiey z Duchowieństwem Łacińskim to uczynili, iak mię zapewnili wiadomi takowych przypadkow, ale albo że powierzchownemi tylko Unitami byli, albo że przemocy i boiaźni odiąć się nie mogli, albo żeby mieysc swoich maiątkow nieutracili, albo że rowney z Poddaństwem ku Stanowi Szlacheckiemu dopuścili się nienawiści, iak się dało widzieć na Kapłanie niegdyś przez JW. Szeptyckiego degradowanym we Lwowie. Prożno zatym to wszystko Korrespondent składa na nierowność swobod Duchowieństwa dwoch u nas Obrządkow, a tym samym chce wspierać zamiary tych bardzo niewielu osob, ktore niemaiąc udostoienia z urodzenia i zasług, żądzą wyniesienia siebie maią zawalone głowy.

Gdym się zastanowił nad Projektem Korrespondenta, ażeby Duchowieństwo Swieckie Greckiego Obrządku posiadało Biskupstwa i składało nie były w nich Kapituły, i aż do Senatu wprowadzone było, osądziłem myśl Korrespondenta za prożną za niepodobną i za szkodliwą Rzeczypospolitey. Za niepodobną, ieżeli Biskupi i Kapituły z Szlachty składać się

ma-

maią: bom ſłyſzał, że pomiędzy niemi Szlachty niema, albo ieżeli iaki znayduie ſię, to nieſpoſobny i bardzo rzadki. Za ſzkodliwą; bo nietylko wywracaiącą porządek, który tak długie doświadczenie pożytecznym bydź Kraiowi okazało, ale i ſtanowiące ſię z ludzi podłego urodzenia w Rzepltey ſtraſzne i niebeſpieczne dla Kraiu. Nadto poiąć nie mogłem iak Korreſpondent takowy Projekt Publiczności podawać poważył ſię, kiedy ieſzcze świeża pamięć tych zdarzeń, o które oſkarżone było Duchowieńſtwo Ruſkie Dyecezyi Łuckiey, inaczey myślić i czynić radzi.

Powiada Korreſpondent, że ſprawiedliwosć wyciąga, ażeby iednego Kraiu Mieſzkańce, i iedney Religii Obrządkiem tylko rożniący ſię, wſpolnych i nie oddzielnych urodzeniu i powołaniu ſwemu właściwych, Narodowych używali ſwobod. Jeżeli przez ſwobody rozumie Korreſpondent wolności, które dla Kaplańſkich osob, ich ſpoſob wyżywienia i ich maiątkow całość Prawo Natury Boſkie, lub Kościelne zawarowały; wtedy bez wątpienia iednego i drugiego Obrządku Kapłani, którzy ſą iednego Katolickiego wyznania, iednemiż wolnościami zaſzczycać

cać się powinni; i ieżeli na iakich wolnościach czy to osob, czy to maiątkow, i używania swobodnie nadań swoich, Ruskim Kapłanom schodzi, sprawiedliwość wyciąga, aby to im zaręczone było. Jeżeli zaś swobodami chce Korrespondent nazywać zasiadania w Senacie i w innych Magistraturach, te gdy z powołania nie wypływaią, ale iedynie od woli Rzeczypospolitey wyświadczaiącey takowe względy dla Kapłanow Obrządku Łacińskiego zawisły, do nich rościć Prawa Kapłani Obrządku Greckiego nie mogą iako nie właściwych urodzeniu swoiemu; bez Szlachectwa albowiem iako bez godowey szaty niepozwalaią Prawa Kraiowe i Pakta Konwenta Królow wchodzić w te wszystkie Rzepltey znacznieysze stopnie, któremi się zaszczycaią Kapłani Obrządku naszego Łacińskiego. Przyznawać zaś Szlachctwo tym, którzy do Miast i Rzemiosł należą, iak Korrespondent radzi pod literą K. albo łatwą dla tychże Nobilitacyą, iest to zgwałcić Prawa Rzpltey, i albo Cechowey rodzay Szlachty utworzyć, albo Szlachectwa zaszczyt, który po wszystkich wolnych Narodach za wysokie i znakomite usługi zwykł bydź dawany, bardzo poniżyć, i mniey, iak był, pożądanym uczynić. Nie-

slu-

ſłuſznie też Korreſpondent żali ſię na Prawo 1764. nakazuiące, aby Kapłańscy Synowie nie z Szlachty Kapłanow po latach 15. do Stanu Duchownego, lub Rzemiosła nie idący, należeli do Poddańſtwa Kollatora; bo dla tego gatunku osob Zwierzchnictwo iakieś oznaczyć należało; gdy zatym pod Prawo Szlacheckie iść niemogą; bo żaden Dziedzic uwalniaiący od Poddańſtwa Oyca z naſtępcami iego, tym Szlachectwa nadawać nie mogł; a zatym nayſłuſzniey i nayłaſkawiey pozwoliła i kazała Rzplta, nie bez przyczyny, obierać ſobie Prawo albo Mieyſkie, albo Duchowne; niechcącym zaś żadnemu ſobie pozwolonemu podlegać, pogroziła Poddańſtwem.

Piſze Korreſpondent pod literą B. iż każda Rządu Polityka tym ieſt gruntownieyſzą, i tym bardziey uſzczęśliwia Narod, im więcey zbliża ſię do ſłuſzności i ſprawiedliwości, którą światły, i żadną namiętnością, ani uprzedzeniem niezaięty rozum dyktuie; nie radzi zaś światły i nie uprzedzony rozum, odpowiadam Korreſpondentowi, aby ci do Rządow wyżſzych Duchownych i Cywilnych należeli, którym Prawa Kraiowe takowego Zwierzchnictwa bronią. Nie-

D

można też, chyba nayzuchwaley, nazywać rozrządzenia Kraiowego uprzedzeniem, bo nie iedni tylko Polacy, ale i inne oświecone Narody, które wolnością zaſzczycaią ſię, za rzecz ſprawiedliwą oſądziły, aby ſama Kraiowa Szlachta piaſtowała te godności, na których ſię moc Rządu Kraiowego wſpiera, i na których naywięcey całemu Obywatelſtwu zależy. Coś doſkonalſzego Opatrzność Boſka we krwi Szlacheckiey mieć chciała, kiedy takowego urodzenia do wſzyſtkich cnot Moralnych i Cywilnych nad innych bardziey uſpoſobiła, i przyzwoitego do ich nabycia wychowania ſpoſobności udzieliła.

Piſze Korreſpondent pod tąż literą B. iż obiecywać Obrządkowi Greckiemu rowną po śmierci z Łacińſkiemi nadgrodę, ieſt go prowadzić drogą Chryſtuſową, bo uſłaną Cierniem do przyſzłego ſzczęścia; ale bez porownania w tey drodze docześnie z Łacińſkim trudno razem i do obecnego, a zawſze Rzpltey potrzebnego prowadzić uſzczęśliwienia. Przez Obrządek zaś Grecki ponieważ w wyrazach Korreſpondenta rozumieią ſię osoby ten Obrządek ſkładaiące, zapytać ſię Korreſpondenta należy, które to

oso-

osoby tego Obrzadku Rzplta prowadzi Drogą Cierniem usłaną? Wszystkim bowiem Rzeczpospolita wymierza to, co komu z Prawa, zwyczaiu, lub urodzenia należy. Biskupi zdaią się mieć rowne poważenie i szacunek z Biskupami Obrządku Łacińskiego; Zakonnicy, o których nie poiednokrotnie słyszałem, i iak Lauda Posłow naszych zaświadczą, iż we wszelkich sposobach zasługuią się Publiczności i Rzepltey, to iest: w uczeniu Szkoł, przepowiadaniu słowa Bożego, odbywaniu Missyi, zarządzeniu przykładnym Parochiami, oświeceniu nietylko Pospolstwa co do wiary i obowiązkow Chrześciańskich, ale samego nawet Kleru sposobiącego się do Stanu Duchownego; także są szacowani z usług swoich i z urodzenia, iako maiący w Zgromadzeniu swoim umieszczonych Szlachetnych wielu Obywatelskich Imion. Kler Swiecki złożony z ubogich, i mniey umieiętnych osob, ma liczne Kollatorow Fundusze, które im sposob przystoynego wyżywienia i utrzymywania się daią. Ma też rownie zabespieczone wolności tak osobiste, iako też co do swoich maiątkow, i oraz poważenie, choć nie z urodzenia, to z przymiotow i oświecenia, ieżeli których te udostoiaią i w Publiczności od mniey

D 2

oświeconych rożnią; a nawet i na Biſkupow wzięci bydź mogą, gdy ich wierność ku Rzepltey, zasługi w swoim Obrządku i Stan Szlacheckiego urodzenia zaleci, oraz się czystości i Posłuszeństwa Przysięgą S. Stolicy obowiązuiąc, ubior Zakonny z przepisow swego Obrządku przyimą: a czegoż więcey od Rzeczypospolitey żądać mogą?

Pisze Korrespondent pod literą C. iż sprężyna, która ściśle Towarzystwa ludzkie koiarzy, iest wspolny interes, wspolne zamiary, wspolne wolności i Prerogatywy. Te iak zmysły Człowieka otaczaią, tak głębokie i nie starte w umyśle iego czynią wrażenia; oraz że takowe maxymy są właściwe Rządowi Republikantskiemu, a naturalne ludzkiemu Jestestwu, bez których Machina Polityczna regularnego ruchu nie zachowa i szwankować musi. Czemuż nie szwankuie, ale owszem zachowuie się ruch regularny we wszystkich wolnych Narodach, w których sama Szlachta do Kraiowych dostoyności wstęp ma Prawami ostrzeżony? Wspolny bowiem interess, wspolne zamiary, wspolne wolności, Prerogatywy, są sprężyną koiarzącą oddzielne Narody, które związek pomiędzy sobą czynią. Towarzystwa

ſtwa zaś iednego Narodu, wſpolny intereſs, wſpolne zamiary, maią tylko względem całości i pomyślności Kraiu, nie zaś względem ſzczególnych każdego Towarzyſtwa układow. Ani wolności i Prerogatywy każdemu w Narodzie Towarzyſtwu ſłużyć mogą; bo by żadna pomiędzy naypodleyſzemi i naywyżſzemi ludźmi w Narodzie niezachodziła rożnica; ale takie tylko iakie każdemu ſtanowi i każdey kondycyi należą, iak ſię rządzą, ile ſię mi czytać zdarzyło, wſzyſtkie Republikantſkie Narody, i takie zawſze były Rzpltey naſzey zaſady, które tym ſamym, że od wielu oświeconych Narodow ſą utrzymywane, bynaymniey nie ſprzeciwiaią ſię ludzkiemu Jeſteſtwu.

Nie przekonywa też mnie Korrespondent żadnym dowodem, żeby i Biſkupſtwa, i zaſiadanie w Senacie należały Klerowi Swieckiemu Obrządku Greckiego, a tym mniey, ażeby należeć miały z iakiegożkolwiek bądź rodzaiu Prawa. Jeżeli zaś Metropolitom od wieln Królow, iako to: od Zygmunta Auguſta w Roku 1518. od Zygmunta III. w Ru 1595. od Władyſława IV. w Roku 1636, iak ſłyſzałem od wiadomych, Biſkupom zaś z ſwoim Metropolitą w układach i umowach

odno-

odnowienia Jedności z S. Stolicą Rzymſką przez Terleckiego Biſkupa Łuckiego, umocowanego od Ziazdu Biſkupow Ruſkich za wiadomością Zygmunta III. i Senatu czynionych, rownie w Prożbach Klemensa VIII. do tegoż Zygmunta III. zanieſionych i w Kommiſſyi Hadiackiey Seymowym Reſkryptem Roku 1661. do ſamego Duchowieńſtwa Ziednoczonego zwroconey podobne względy iak maią Biſkupi Obrządku Łacińſkiego przyrzeczone zoſtały, te były łaſką Rzepltey, ażeby i Narod Ruſki z rownością czci i doſtoynośći do Państw Rzpltey wcielony, miał ſwoy iakikolwiek zaſzczyt w tymże Króleſtwie, i tak w potrzebach tenże Obrządek dotykaiących, iako też w potrzebach ziednoczenia umyſłow rozrożnionych, nietylko co do wiary,, ale i co do przywiązania ku ſamey Rzeczypoſpolitey, a oraz oddalenia wſzyſtkiego, co takowemu ziednoczeniu ieſt na przeſzkodzie, wolny przyſtęp do Maieſtatu i Zgromadzonych Stanow naydował przez ſwoich Paſterzow, i przez nich, iako naylepiey wſzyſtkiego w ſwoim Obrządku wiadomych, żądania i prożby ſwoie łatwo przekładał, nieinaczey iednak to wſzyſtko, iak podług porządku używanego od niepamiętnych czaſow w

Obrząd-

Obrządku Greckim, w Rusi zaś od famych czafow przyięcia Wiary i podług rownie dawnego zwyczaiu, który wiekami w fkutku dla Rzpltey okazał fię bydź dobrym i pożytecznym.

Poftępuiąc Korrefpondent daley, i pifząc w dodatkach pod literą D. że porządkiem wfzyftkie Towarzyftwa ludzkie utrzymuią fię, a nieporządkiem upadaią, żąda wprowadzony mieć porządek Obrządkn Łacińfkiego w Duchowieńftwo Obrządku Greckiego. Ale iak Towarzyftwa wfzędzie nie iednym utrzymuią fię porządkiem, tak żądać nie można, ażeby każdy Obrządek porządki Obrządku Łacińfkiego przyimował. W każdym Obrządku fą pewne zafady i porządki, któremi fię utrzymuie, i któremi fię rożni od drugich. Winna ieft Rzeczpofpolita zachować każdemu Obrządkowi pod fwoim Panowaniem zoftaiącemu, co któremu z Praw Duchownych dawnych, lub ze zwyczaiu Wiekami uftalonego należy. Ani fię w przemiany Obrządkow wdawać ieft potrzebą teyże Rzepltey, którey zamiarem bydź powinno, aby każdy pod iey Zwierzchnictwem i opieką znayduiący fię pełnił obowiązki dobrego Obywatela i był wiernym

nym Rządowi ſwoiemu, nie zaś, aby porzucał ſwoie dawnością upoważnione i utwierdzone zwyczaie, które Obywatelſtwu nieſprzeciwiaią ſię. Owſzem iak tylko dozwala Rzeplta rozmaitości wyznania Wiary, zacoż dozwolić niema rożności Obrządkow? Ma i Obrządek Grecki ſwoie Porządki, iak ſłyſzałem, dawnemi Synodami zarządzone, na Rusi zaś Synodem Kraiowym Zamoyſkim od S. Stolicy zwołanym i potwierdzonym umiarkowane, a do Przepiſow Synodu Trydentſkiego, którym ſię rządzi Obrządek Łacińſki, ile tylko można było, ſtoſownie: zoſtawić więc go należy, niech podług porządkow ſwoim wſpomnionym Synodem przepiſanych żyie, a wiernością i poſłuſzeńſtwem do uſzczęśliwienia Rzpltey przykłada ſię. Ogałacać z oświeconych ludzi Dyecezyą, a zbierać ich wiedno mieyſce, nie ieſt to dobrze zaradzać ani Dyecezyom, ani Rzeczypoſpolitey. Gdy Zwierzchnictwa Dozor porządku i nauki maiące, a po Dyecezyi rozłożone, na które ſię każda dzieli Dyecezya, ſą oſadzone ludzmi oświeconemi, daleko lepiey Parochowie odbywaią powinności ſwoie, i daleko pilniey ſtaraią ſię o to, bez czego ani Duſzom ludzkim, ani Publiczności doſkonale

ſłu-

ſłużyć nie mogą. Ponieważ zaś ieſt potrzebą Rzpltey, aby ciż obowiązki ſwoie dopełniali, i ſami oświecaiąc ſię ludzi też ſobie powierzonych w powinnościach Chrześciańſkich doſkonalili: potrzebą ieſt zatym, aby po Dyecezyi ludzie światli na Urzędach ſtanowieni byli, i ſwoie obowiązki nayściśley dopełniali, nie zaś wiedno zgromadzeni pewnych tylko czaſow na powinności wyieżdżali.

Piſze Korreſpondent, iż Rząd Biſkupow Ruſkich ieſt Deſpotyczny, a Biſkupow Łacińſkich Monarchiczny; lecz gdy iedne ſą Prawidła dla Rządu Biſkupom obydwoch Obrządkow przepiſane, bo ſłyſzałem, iakom wyżey nadmienił, że Synod Zamoyſki, którym ſię Biſkupi Ruscy rządzą, ieſt Summułą Synodu Trydentſkiego, w tym wſzyſtkim, co ſię z Greckim Obrządkiem pogodzić mogło, niewiem iakim ſpoſobem Rząd ieden Deſpotycznym, a drugi Monarchicznym nazywać można? Dowodzi Korreſpondent tego, że Biſkupi Ruſcy patrzą na ſwych Kapłanow, iak na Poddanych, okładaią ich Podatkami, i każdy prawie krok dla nich uczyniony płacić ſobie każą. Ja temu wierzyć nie mogę, bo znałem i znam Obrządku tego Biſkupow, którzy w miarę każdego oświe-

świecenia i ſprawowania ſię z Kapłanami ſwoiemi poſtępuią dość przyzwoicie i względnie, ani też ich Podatkami okładaią, iak niżey dowiodę, bo o iedney rzeczy na wielu mieyſcach piſać niechcę

Na ſamym przemierzłym czernidle, i bezdowodnym ołławieniu zaſádza Korreſpondent dalſze ſwoie piſanie, iakoby Biſkupi Ruscy nięwiedzieli, że Swięcić niemożna Xiędza, gdzie niema dla niego źrzodła przyſtoynego wyżywienia ſię, albo tego Przepisu Kanonow niesłuchali, dla iakiegoś ſwego intereſsu i zyſku; Ale iak to ieſt ſzczerym fałſzem, ażeby Biſkupi w pomnożeniu Kapłanow iakiego ſwego zyſku pozor mieli, tak to nie ieſt prawdą, aby Swięcili bez okazania źrzodła, z którego by przyſtoyne wyżywienie dla ſiebie święcący ſię naydowali. Nie pierwey Swięcą (iak mnie zapewniły ſame tegoż Obrządku osoby) aż Konſyſtorz po wyprowadzonych pod przyſięgą nawet Inkwizycyach, Dekretem ſwoim wydanym na Piſmie zaświadczy, iż peświęcenia żądaiący, ieſt z Rodzicow prawych zrodzony, pewnie i niezawodnie Ochrzſzczony, ſpoſobem do życia przyſtoynego opatrzo-

trzony, i tak obyczaie przyſtoyne, iako też naukę potrzebną do Stanu Duchownego poſiadaiący. Jeżeli zatym iaka w tym zachodzi mylność, to nie Biſkuſkupow ieſt wina, lecz Konſyſtorzow nie ſumniennie Dekreta (iak nazywaią) Habilitacyi wydaiących. Rowną oſtrożność zachowuią względem Rozdziału lub złączenia Parochii, nie pierwey bowiem Konſyſtorz do tego przyſtępuie, aż i konieczną potrzebę, i zezwolenie Parochow, i pozoſtaiące dla nich przyſtoyne wyżywienie ſię, dowiedzione mieć będą.

Gdy zaś Biſkupi do Konſyſtorſkich Dekretow przychylaią ſię, w tym co Sądownie Konſyſtorz ſtanowi, obwiniani bydź nie mogą.

Jak Apoſtołowie wzieli moc od Chryſtusa Pana przepowiadania Narodom Ewangelii, onych nawracania, dla nawroconych wyświęcania Kapłanow, z Kapłanow i nawroconych ludzi oznaczenia pewnych Dyecezyi, i cokolwiek do tych dobrego Rządu należało ſtanowienia, tak gdy Biſkupi ſą i nazywaią ſię Apoſtołow naſtępcami, z taż mocą i władzą rządzenia powierzonymi ſobie Dyecezyami, maią moc ſtanowienia i czynienia

nia

nia co do ludzi ſobie powierzonych zbawienia, i Kapłanow ſwoich urządzenia ſądzą bydź użytecznego i potrzebnego. Ani taka ich władza ſciſkana bydź powinna, chybaby w zarządzeniach ſwoich od Przepiſu SS. Kanonow odſtąpić mieli. Niepotrzebuią zatym żadney ſtraży, któraby pomimo Ich woli, do Rządu powierzonemi Im Dyecezyami wpływać miała. Ani też zgadza ſię z Publicznością i Kleru Ruſkiego okolicznościami, żeby ten Kler rozwalniać, Biſkupom zaś władzę ściſkać i unikczemniać. Kapituły nawet w Obrządku Łacińſkim do rządu Dyecezyi nie należą, ale tylko do Rady lub pomocy osoby w nie wchodzące używane bywaią. Gdy zatym Biſkupi Ruſcy wybieraią iuż z Kleru, iuż z Zakonu Osoby, iak przedtym po niektórych Dyecezyach, iak i ſami Biſkupi Obrządku Łacińſkiego czynili, i dla rady i pomocy utrzymuią, których ſądzą bydź zgodnemi do czynienia takowey poſługi, nie potrzebuią Kapituł, które w ich Obrządku nigdy niebyły, i bydź niemogą; bo i osob wolnych od innych Urzędow tyle ten Obrządek nie ma, i tyle bezżennych, a oraz oświeconych, i razem Szlachectwa cechą od innych rożniących ſię nie wiele liczy. Niepowinien też więcey

cey ſprzyiać bezżennym iak żonatym, oſobliwie ktorzy pilniey i przykładniey w Winnicy Chryſtuſowey pracuią, a z ſamego poſtanowienia ſwoiego lepiey Kraiowi, w którym mieſzkaią, ſprzyiać ſą obowiązani. Słyſzałem nawet, że biedni Kapłani żonaci żalą ſię na bezżennych, iż titulo ſwoiey bozżenności, żonatych uciſkaią, i wſzelkie nadgrody i zaſzczyty pracom nie bezżenności należne przez nieiakowąś ambicyą przywłaſzczaią, oraz do nienależnych ſobie pretenſye roſzczą.

Opiſuiąc Korreſpondent w dawnych czaſach Kościoła Bożego Kapituł obowiązki, zdaie mi ſię pomylił w wielu rzeczach. A mianowicie, gdy piſze, że Proboſzcz przeſtrzegał w drugich dobrego adminiſtrowania Sakramentów, Archi-Dyakon Ceremonii Kościelnych, Scholaſtyk Teologii uczył, Kanonicy nauczali słowa Bożego, i przeſtrzegali w całym Klerze Diecezyi życia, nauki i obyczaiow przyſtoynych &c. bo ia ſłyſzałem od wiadomſzych, że kiedy Kanonicy razem pod iedną Regułą i pod iednym dachem żyli, iak teraz Zakonnicy, ſkąd i Kanonikami od Greckiego słowa *Canon* Regułę znaczącego ſą nazwa-

zwani, Probofzcz był to Rządcą tak Kanoników, iako też innych Kleryków w pofpolitości żyiących; Archi-Dyakon nie ceremonii Kościelnych poftrzegał, ale był Namieftnikiem generalnym Bifkupim, i rozciągał fwoią władzę do Dziekanow, Kapłanów, i Ludzi całey Dyecezyi, lubo potym ta władza powoli ścieśniaiąc fię od Bifkupów, nienaywięcey teraz, podług różności Kraiow i Dyecezyi, znaczyć zwykła; Scholaftyka powinność była Dzieci uczyć przy Katedrach, póki Kanonicy w pofpolitości mieszkali: gdy zaś porzucili pofpolite życie, Scholaftyk miał dozor Nauczycielów, którzy przy Katedralney, lub innego podobnego Zgromadzenia Szkole znaydowali fię; Kanonik Teolog podług Synodu Trydeńfkiego *Sefs*: 5 *C. 1 de Reforma*, ieżeli mieyfce Katedry było Miaftem znacznym i ludnym, był powinien Pifmo S. tłomaczyć; gdzięby zaś dla małey liczby Kleru i Ludu takowe tłomaczenie bydź nie mogło, przynaymniey Klerykow i innych Uczniow Grammatyki uczyć, a w tym fpofobie do nauki Pifma S. przyfpafabiać. Kanonicy podług Synodu Akwizgranfkiego nayfzczegulnieyfzą powinność mieli w chorze każdą część pacierzy nabożnie, pilnie,

nie, i przyzwoicie odprawiać. Ale na co nam Swieckim, ktòrzy należney tych rzeczy znaiomości niemamy, o tym pisać? zostawmy to Duchownym, ktòrzy w rzeczach do siebie należących są oświeceni, niech sami sobie obowiązki swoie przypominaią.

Gdy w Obrządku Greckim w innym sposobie zaradzaią takowym potrzebom Biskupi, z mnieyszym nierównie kosztem Rzpltey, niemaią zaś zbywaiących od Dyecezalnych istotnych posług tyle oświeconych Kapłanow, ażeby ich w iedno mieysce dla mieszkania zgromadzać mogli: gdy Surrogatow potrzebuią, aby w Dyecezyach mieszkaiąc, sprawiedliwość tym czynili, którzy dalekiemi będąc od Konsystorzow, z trudnością oną uzyskiwać mogliby, a Wizytatorow i Officyałow publiczność chce mieć Kraiowi wiernych, zkąd wielu Zakonnikow nawet do tey posługi używać muszą Biskupi, iako się teraz stało w Dyecezyi Łuckiey, w którey na prożbę Obywatelstwa JX. Korsak Opat Koadiutor Zydiczyński Officyałem iest oznaczony, i gdy nakoniec ani dochody Biskupow Ruskich tak są donośne, iżby opatrywały i Biskupow i Kapituły, ani Skarb Rzpltey

iest

ieſt w ſtanie czynienia niepotrzebnych wydatkow; lepiey zoſtawić obrządek Ruſki w ſwoich zwyczaynych porządkach, niełamiąc ich dawnością upoważnionych zwyczaiow, Prawami Kościelnemi i Kraiowemi ſtwierdzonych, i niedopuſzczaiąc Ruſina na Łacinnika przeiſtaczać, owſzem przykazuiąc, aby każde wyznanie i odrządek ſwoiemi Prawami i zwyczaiami ſwoiemi rządził ſię, &c. a Biſkupom pilność, czułość, i dozor ſwoiey Trzody zalecić, żeby nieſpuſzczaiąc ſię na ſwoich podręcznych, ſami też wglądać we wſzyſtko i wiedzieć o wſzyſtkim ſtarali ſię; do Urzędow zaś tych, na których wiele Kraiowi zależy, nie używali iak tylko ludzi w wierności doświadczonych i przyſięgą do teyże wierności obowiązanych.

Tym bardziey zaś za rzecz niepotrzebną ſądzę Xięży Ruſkich na Deputatow do Trybunałow wybierać; bo XX. powinność ieſt nie Sprawy Swieckie Sądzić, lecz nauczać Lud ſobie powierzony boiaźni Bożey i powinności Chrześciuńſkiey. Jak ten Sprawy Sądzić będzie, który nietylko Swieckiego, ale i ſwego Duchownego Prawa nieumie? Jak przyimą takowego Trybunały, który równo-

ści

ści i zacności Szlachectwa z urodzenia niema? Ktoż iego tym czasem powinności, na których dopełnieniu naywięcey zależy, w posługach Duszom staraniu iego powierzonym zastąpi? Co za potrzeba tak wielu Xięży w Trybunałach? Słowem tak pisać iest czcze i niepotrzebne sobie czynić wyobrażenia. Ani mniemana Korrespondenta zasada, żeby oszczędzić krew Okywatelską, cóżkolwiek wrażenia czyni, bo z tey, którey Korrespondent żąda, łaski nie ieden krwi Obywatelskiey wylew iak bywał, tak bywać może.

W ciągu swego dość obszernego Proiektu Korrespondent żąda dla każdego Parocha po trzy Włok Pola miary Chełmińskiey, a od 10. do 30 Wozow siana, Ogrodu na warzywa i fruktowe drzewa, oraz mieysca na Pasiekę, gdzie się Pszczoły wiodą, i 500. Dymow Parochii, z którychby po Złotemn płacono, a gdzieby mniey było, ażeby Kollator z Parafianami takową opłatę zastępował. Ja zaś, gdy niewiem, ieżeli te żądania Korrespondenta będą wygodne samemu Klerowi Ruskiemu, i ieżeli niepomnieyszą obszernieyszych, które znayduią się z łaski Kollatorów, Fundusżow, nad tym tylko zastanowić się muszę, iż Korrespon-

E dent

dent to przez Seymuiące Stany ułożone mieć chce, co wolności Obywatelów zostawiły Prawa, a tego poiąć niemogę, iak to obowiązywani bydź mogą Kollatorowie, aby Czynsz wraz z swoiemi Poddanemi wsi swoich dawali Plebanom, gdzie ciż 500. Dymow do Parochii należących mieć nie będą? Do tey podłości poniżeni bydź niemogą Kollatorowie; a zatym tychże, których albo Rodzicow, od ich Poddaństwa uwolnili, albo sami od powinności poddanych wolnemi uczynili, pozwalaiąc przeniesienie się do Stanu Duchownego, z powinności Prawem oznaczyć się maiącey, daniną pewną aby opłacać obowiązani zostali. Naznaczać też każdemu po 500. Dymow, iest to chcieć pomieszać Państwa Obywatelów, zrzodło kłotni pomiędzy temiż wprowadzić, i odiąć tę wygodę co do Nabożeństwa, iakiey każdy Kollator dla siebie żąda; bo z takiego układu wypływa, że niektóre Kościoły znosić potrzeba, że iednego Państwa Poddani do Kościoła w Drugim Państwie zostaiącego chodzić będą musieli, do cudzych Aręd zbaczać, tam często z ludźmi drugiego Państwa w kłotnie zachodzić; skąd i pomiędzy Obywatelami niesnaski, Prawa i niezgody wynikną, albo też Panowie Poddanym swoim tam

cho-

chodzić zakażą, potym zaś i sami uczęszczać nie będą; a ztąd większa w ludziach prostota, nieoświecenie i grubość obyczaiow, w rzeczach zaś do duszy należących niewygoda, a w wielu przypadkach i tychże Dusz zaguba. Pomieszałyby się nawet *Jura Patronatus*, i wieluby Obywatelom odpadły. A coż może pobudzić Rzpltę do skrzywdzenia tak daleko Obywatelow i zamieszania onych? Gdzieby słusznie należało pisać przeciwko zdzierstwom w okoliczności szafowania SS. Sakramentami, na które użalaią się Poddani nasi, i sami Obywatele bardzo to czuią; bo tego nietylko zakazuią Prawa Kraiowe zarządzaiące, aby Kościelne Sakramenta darmo, nie za pieniądze szafowane były: Vol: 1. fol: 102. ale iak słyszałem Synody nawet i Dekreta Rzymskie w latach 1582. 1593 i 1619. To Korrespondent pod imieniem akcydensow tych krzywd dozwala, a tym samym okazuie, iż nieprzywiązanego do Kraiu Obywatela postać na sobie nosi. Niemogłem się wydziwić, iak Synod Zamoyski Ruski naydogodniey Prawom wszelkim Kraiowym, i teraźnieyszym okolicznościom naychwalebnieysze ustawy w tey nawet mierze poczynił, kiedy wszelkich wziątkow

E 2 titu-

titulo Sakramentów Szafunku pod klątwą zakazał, a zalecił, aby Kapłanom uboższym Parafianie przez składkę tyle dokładali, ileby niedostawało do przyzwoitego utrzymania się. Co i łatwo i sprawiedliwie, i bez naruszenia Praw Kollatorskich naylepiey stać się może, kiedy Rzplta Kommissyom Cywilno-Woyskowym zleci umówić się z Biskupami i samemiż Kollatorami.

To też mię zastanawia, że Korrespondent na Parochow Ruskich wkłada obowiązek utrzymywania szkółek Parafialnych na każdym mieyscu, a z Xiążek acz małych Elementarnych dla nich napisanych o Rolnictwie, Ogrodnictwie, Budowli &c. bo daymy, że one bydź mogą, i powinne po Miastach, Miasteczkach, iako też i w samey rzeczy na Rusi znayduią się; ale niepoymuię iak po wsiach utrzymywać będą, gdzie ledwie do czynienia powinności Panom swoim i zarobienia pol sobie wyznaczonych będą obowiązane Dzieci cożkolwiek iuż podrosłe, zatrudniać się posługą Gospodarską, która wiekowi ich i siłom iest przyzwoita, i nie masz Gospodarza, któryby Dzieciom swoim cokolwiek robić mogącym prożnować dopuszczał, Ale daymy, żeby zi-

mą

mą przynaymniey niektóre mógły wybierać się czasy, w któreby wspomnione Dzieci cożkolwiek czytać nauczać można, zkądże wziąć tyle Bakałarzow, ile wsi Polska i Litwa u siebie liczy, a to ieszcze takich, którzyby nauczali Rolnictwa, Budownictwa, &c. &c.

Po wszystkich mieyscach Pisma swoiego Korrespondent gdziekolwiek czyni wzmiankę o Biskupach Ruskich, czerni onych i krzywdzi w nayżelżywszym sposobie, wystawuiąc ich iako nieprzykładnych, iako Katedr niemaiących, iako o oświecenie Kleru swego niedbałych, owszem, iako tegoż nieprzyiacioł; Podatkami Kapłanow swoich uciążaiących. Przecież przeciwnie o dawnieyszych pobożności, gorliwości, wziętości u Obywatelstwa, dla Kleru swego przydatności nauczaią Pisma, czyny, i Pamięć ieszcze żyiących zapewnia; o teraźnieyszych zaś inaczey, iak Korrespondent pisze, fama zaświadcza niepodchlebna ani interessowana Publiczność. Widziemy ich bydź Pasterzami dobremi, przykładnemi dla Owczarni, Rzpltey wiernemi, w Obywatelstwie na poważenie sobie zasługuiącemi, o zbawienie Dusz sobie powierzonych gorliwemi, a nawet i Dyecezye

cezye swoie przez samych siebie wizytuiącemi; w Katedrach ich bywamy, patrzemy na staranność o oświecenie i wydoskonałenie Kleru; zkąd znaczney odmiany w tymże Klerze i naprawy co do umieiętności, i obyczaiow doświadczamy. Dowodzą tego o iednych i drugich, nawet Alumnaty ieden Wileński, przez tychże Pasterzow u Benedykta XIV. uproszony, drugi Lwowski złożonemi przez Biskupow Ruskich Summami utrzymywany, który teraz przeniesiony do Kamieńca, ma odnowić mieysce na potrzebne usposobienie dla Kleru Ruskiego do Duchowney posługi. — Poświadczaią i Seminarya w niektórych Dyecezyach staraniem i przyłożeniem się swych Pasterzow ufundowane, a gdzie dla niedostatku Dochodów bydź ieszcze nie mogły, nauki w sposobie Szkoły Duchowney od tychże Biskupow są utrzymywane, Wszakże i ci nieomieszkaią zapewna przywieść do skutku swoich wyżutych przez niedostatek z sposobności nausilnieyszych chęci, gdy od Rzpltey wsparci według zaręczenia będą, i Kler według przepisu Kancylium Trientskiego z Beneficyow na zafundowanie i przyzwoite utrzymywanie przyłoży się.

Zeby

Zeby zaś sami Biskupi Seminarya proiektowane utrzymywali, samey sprawiedliwości, Prawu, i zwyczaiowi Kościelnemu sprzeciwia się, i Sobor Trydentski na iednych Biskupow nie składa ten ciężar; lecz disponuie *Sess: 24. Cap. 18. de Refermat*: aby z przychodow stołu Biskupiego i wszelkich Beneficyow Diecezalnych pewna pieniężna summa była składana corocznie, Seminaryom płacić się maiąca, podług miary lub taxy od samego Biskupa maiącey się przepisać.

A co się dotycze przychylności ku Klerowi, okazuią Dekreta Rzymskie porownywaiące Parochow obrządku Ruskiego z Parochami obrządku Łacińskiego i tym podobne, okazuią Przywileie Krolow Polskich na wolności Duchownym tegoż Obrządku nadane, a nawet i Konstytucye od wszelkiego Poddaństwa, Podatkow, Pańszczyzn, Podwod, Robocizn, Duchownych Ruskich uwalniaiące, iakie są Roku 1659. i 1667. także Domy, Dwory, w których mieszkaią Swieccy Religii Greckiey w iedności S. będącey Kapłani od wszelkich ciężarów Zołnierskich, Stacyi, Chlebow, Zimowych Stanowisk, noclegow, Przypiśnego, Podwod, i in-

i innych ciężarów zabeśpieczaiące iaką ieſt Konſt; 1678. które od tegoż Obrządku Biſkupow wyſtarane i otrzymane były. Jakoż w różnych zdarzeniach Prawne czynienia i wyroki Sądowe zaſtępſtwo Klerowi ſwoiemu od tychże Biſkupow zaświadczaią. — Nakoniec ſame Dyſtynktorya od ś. p. Metropolity ku ozdobie zaſłużonych w każdey Dyecezyi u Stolicy Apoſtolſkiey uproſzone: gdy tedy tak ieſt, iak w ſamey rzeczy z Pism i z świadectw powſzechności dowieść można, upodla ſiebie Korreſpondent, gdy przeciwko tak oczewiſtey Prawdzie, a ieſzcze z dodatkiem wyzionionych potwarzy, niewinnie cudzą ſzarpie ſławę, biorąc nayhydliwſzego na ſiebie poſtać Piſarza. Czyliż niemogą ſkrzywdzeni przez Korreſpondenta Paſterze ſprawiedliwie pochlubić ſię przy tak pod oczney niewinności ſłowy Chryſtuſowemi = *Quid potui facere vineæ mieæ & non feci.* =

Podatkowanie w Klerze ponieważ Publiczności nie może bydź doſtatecznie wiadome z okazvi Korreſpondenta, przez ciekawość pytałem ſię u różnych tegoż Obrządku Xięży, ieżeliby iakie Podatki ſkładali przy poświęceniu, albo *Cathedraticum*, albo na Officyałow, Piſarzow,

Pro-

Prokuratorów, &c. Odpowiadali mi, iż od Pasterzow swoich żadnego uciążenia nie cierpią; względem zaś Offiary iakiey przy poświęceniu, mówili, iż był dawny zwyczay przy poświęceniu płacenia pewney kwoty Arcy-Biskupom i Biskupom na znak podległości pod imieniem Canonici w obydwoch Obrządkach Łacińskim i Greckim? – Ze był w Obrządku Łacińskim, okazywali z Dzieła Benedykta XIV. Papieża z Nauki i Pism w całym Chrześciaństwie sławnego, a mianowicie z Rozdziału 6. Xięgi 5 gdzie mówi, *Abusus quidem in Ecclesiam irrepserat ut Archi-Episcopus Patriarchæ, Episcopus Metropolitæ, Sacerdos Episcopo in sua quisq; Ordinatione aliquid penderet, veluti in honoris & subjectionis significationem*; niżey zaś, położywszy Kanon z Soboru Braceńskingo zakazujący takowego Datku, pisze, iż ten zakaz zwyczaiu wprowadzonego niezniosł; Grzegorz Wielki na Soborze Rzymskim mocniey onego zakazał, a Sobor Trydentski w Sess: 21 gdzie o Reformie w Roz: 1. naymocniey onego zabronił. Co zaś do Obrządku Greckiego, pokazywali w Xiędze XI. Leunklawiusza piszącego de Jure Orientali na karcie 123. Bullę złotą, czyli postanowienie Cesarzow Justynia-

nia-

niana, Izaacyuſza, i Alexego Komnenow, aby każdy Biſkup iakiegokolwiek bądź obrządku przy poświęceniu odbierał po Czer: Złł: 7. Jeden gdy poświęca na Kleryki, Trzy kiedy poświęca na Dyakony, i druge Trzy gdy poświęca na Prezbitery; Od zawieraiących zaś Szluby Małżeńſkie po Czer: Złł: 1. i po 12 Łokci Płótna od Oblubienicy, które poſtanowienie i Synodalnym Prawem za Alexego i Mikołaia Patryarchow Konſtantynopolſkich utwierdzone było. Mówi i oraz, że te lub im podobne zwyczaie z Obrządkiem Greckim do Ruſi wprowadzone, które różnie podług okoliczności i czaſow odmieniały ſię, znieſione ſą Synodem Narodowym Zamoyſkim w R. 1720, pod Prezydencyą JW. Grymaldego Nuncyuſza na owczas w Polſzcze Apoſtolſkiego odprawionym, i pod Klątwą zakazane: A za tym ktoby śmiał takowe Synodu Zamoyſkiego zakazy przeſtępować, do Zwierzchności zapozwanym bydź może, i nietylko Klątwą, ale i powróceniem wziętych Pieniędzy ukarany bydź powinien.

Podatek który ſię płacił na znak hołdu i Podległości Biſkupiey Katedrze, oraz na potrzeby Dyecezalne każdego Biſku-

Biſkupa od niepamiętnych czaſów wprowadzony i w ſamym Kościele Łacińſkim używany ieſt, iak ſię ókazuie z różnych Dekretów S. Kongregacyi, z wſporów z różnych mieyſc Kościoła Łacińſkiego o ten Podatek przychodzących, które w Dziele ſwoim de Synodo Diæceſana Benedykt XIV. przywodzi, oraz wyrokami Synodow utwierdzony, iako to; Brakareńſkiego, który był w Roku 1646 Rawenateńſkiego, który był w R. 997. Toloſſańſkiego, który był w Roku 1280. Aweniońſkiego, który był w Roku 1366. Biturańſkiego, który był w Roku 1368. Medyolańſkiego pod S. Karolem Boromeuſzem który był w Roku 1573. Bituryceńſkiego, który był w Roku 1584. Rzymſkiego za Benedykta XIII w Roku 1725. Nadto, takiego ieſzcze rodzaiu, że zupełnie od ſamych Biſkupow uſtąpiony bydź niemogł, iako ſądził tenże Synod Rzymſki za Benedykta XIII. miany; oczem wſzyſtkim ma Benedykt XIV, w wſpomnionym wyżey Dziele ſwoim de Synodo Diæceſana; mowili zatym, że zoſtawiony był w Rusi, od Synodu Narodowego Zamoyſkiego, i płacony Biſkupom, aż do czasu zabronienia przez teraźnieyſzego Seymu Konſtytucyą, po którey wſtrzymali ſię Biſkupi od wybiera-

ra-

rania takowego Podatku, acz tak wielką w obudwoch Kościołach dawnością upoważnionego.

Składka na Officyalistow, Pisarzow, i Prokuratorow dawnieyszemi Synodami Dyecezyalnemi dla porządku ustanowiona, powiadali, iż iest barzo mała, i bynaymniey Kleru nie uciążaiąca; bo po iednemu złotemu tylko i groszy 8. na Officyała, a na Prokuratorow po złotych dwa każdemu Parochowi płacić wypada dla potrzeby i wygody samego Kleru; Officyali albowiem muszą na Kadencye zieżdżać, konie i ludzi utrzymywać, na Poczty i inne potrzeby przywiązane do urzędu koszt podeymować, Pisarza i siebie żywić, pomocnikow w Kancellaryi utrzymywać, czegoby dokazać niemogli z dochodow szczuple otaxowanych od Synodu Zamoyskiego. Prokuratorowie dla Spraw Kleru w Sądach Swieckich i Duchownych, do ktorych osobliwie appellacye zakładaią się, koniecznie potrzebni, żeby tam udaiący się łatwość w potrzebie swoiey uzyskał, albo i koszt na Podroż przez listowne, potrzeby przełożenie i zaspokoienie oszczędził.

Gdym

Gdym zaś daley pytał, ieżeli tak mała ieſt na Officyałow i Urzędy inne ſkładka Publiczna, to bydź muſzą więkſze pokątne? bo zkądby Officyali lub inni Urzędnicy tak wielkie ſummy pozbierali, że niektórzy okazali ſię mieć do dwochkroć ſto tyſięcy? A to bez Sukceſſyi, bez Dobr, i bez innych podobnych źrzodeł, któreby zyſk i dochody czyniły. Odpowiedzieli, iż to opiſać trudno, gdyżby doſkonale wſzyſtkie ſzczeguły wiedzieć potrzeba, aby znich oguł doſtatecznie okazać można. Bywały, mowili, pokątne ſkładki od tychże Urzędow grzecznie wymagane, ale Kler trzyma, iż na ten kouiec obrocone bydź muſiały, na który żądane były. Słowem dobre z dochodami obeyście ſię muſiało powiękſzyć tych maiątek, którzy znacznie go poſiadać okazali ſię. Domyśliłem ſię ſam reſzty, bo widziałem, iż niechciał wydawać na co, i na kogo bywały ſkładki, z tych wſzyſtkich iednak Pytań i Odpowiedzi, wnioſłem, że Korreſpondent nieſłuſznie w Piſmie ſwoim poſądził Biſkupow, i że nakazaćby należało, ażeby żadne oſobliwie pokątne Podatki od Kleru ſkładane nie były, chyba że na Synodzie Dyecezalnym, podług potrzeby i okoliczności, pod Prezy-

zy-

zydencyą Biſkupow wolnie dane będą większością głosów, bo tu idzie o Poddanych naſzych, którzy pod pozorem *Jurium Stolæ* do tych Podatkow przykładać ſię muſzą; bo zkądby wyſtarczało na zatargi i na Prawa z właſnemi Biſkupami, na iakie nieraz zdarzyło ſię patrzyć.

Piſze Korreſpondent pod literą R. iż Urząd Arcy-Biſkupa Kijowſkiego ieſt ważny: a zatym żąda ażeby tenże bywał obierany od Biſkupow, we dwoch Kandydatach ſtoſownie do Prawa Kanonicznego, i do Prerogatyw J. K. Mci, gdy z dwoch iednego nominować będzie. W ſamey rzeczy było u Rusi zwyczaiem od Stolicy Apoſtolſkiey potwierdzonym, obierać ſobie Metropolitę aż do Ru 1748. Biſkupi wſzyſcy i Zakonu Generał razem zgromadzeni wybierali iednego z Biſkupow, którego nayſpoſobnieyſzym do Piaſtowania tego Urzędu bydź ſądzili, i Maieſtatowi, aby go Przywileiem ſwoim zaſzczycił, zalecali; w Roku zaś 1748. gdy takowy zwyczay za przeciwny Prawom Maieſtatu od Auguſta III. oſądzony zoſtał, Benedykt XIV. tego Imienia Papież, przez wyrok ſwoy ſpoſob Kanonicznego wybierania uchylił,

ale

ale tylko tak wybierać pozwolił, iżby takowe wybieranie nieznaczyło Kanoniczney Elekcyi, lecz ſamey tylko zdatności zaświadczenie. Nie ieſt też rzeczą z Kanonami zgodną, dwoch obierać, gdyż przepiſana Kanonami Elekcya na iednego padać powinna, która tak obranemu daie Prawo do tego Urzędu, do którego, kto wybrany bywa, nabywa nazwane *Jus ad rem.* Ani Powagę J. K. Mci powiękſza, gdy iednego ze dwoch wybierać będzie; bo większą ieſt Powagą, tego, albo kogo chcieć, oznaczać, iak oznaczać iednego ze dwoch.

Co ſię tycze dalſzych wyrazow Korreſpondenta, przeciwko OO. Bazylianom zawziętych, i z karbow nawet przyzwoitości i ludzkości wychodzących, na tych odparcie dość przywieść Korreſpondentowi ſame Przykłady Kościoła Rzymſkiego, w każdym Wieku od Piſarzow Kościelnych wyrażone, o których mię wiadomi Dzieiow tychże zapewnili.

W Czwartym zaraz Wieku, piſze Sewerus Sulpicyusz w życiu S. Marcina, iż z iego Uczniow wielu wziętych było na Biſkupſtwa, *bo któreż Miaſto, mowi tenże, lub który Kościoł niechciał mieć*

z Mar-

z Marcina Klasztoru Biskupow, W wieku piątym pisze Possydyusz w życiu S. Augustyna, w Roz. 2. że z Klasztoru iego bardzo żądano i wybierano Biskupow, a do dziesięciu, sam piszący powiada, znał Swiętych i poważenia godnych Mężow, których S. Augustyn rożnym Kościołom, a niektórym nawet znaczniey-szym, na ich prożbę pozwolił. Klasztor Lirynenski, pisze S. Cezaryusz Arelateński był w tymże Wieku wychowaniem Biskupow, którzy Francuzkim Kościołom dawani byli. W Wieku VI. VII, że Biskupi z Klasztorow brani byli, dowodzi się z Listow S. Grzegorza Wielkiego Li. 5. Epi. 27. & 41. Li. 9. Ep. 13 & Li. 10. Ep. 39 Jan też Dyakon Li. 3 poświadcza, że Grzegorz W z Zakonnikow Maryniana do Rawenny, Maxymiana do Syrakuzy, Sabina do Kalliopolu za Biskupow poświęcił, a Augustyna, Mellitego, Justa, Laurentego i Paulina w Narodzie Angielskim poświęcić rozkazał. W Wieku VIII. Wilbrordus Fryzonow Apostoł, i pierwszy Traiekteński Biskup Zakonnikiem był, i z Zakonnikami Dzieło nawracania Narodow rozpoczoł, iak świadczy Alkuinus w iego życiu. Korbinianus Tryzygeński, Rupertus Salisburski, Syndbertus Fryzyiski Apostołowie,

wie, Williberdus Eiſteńſki, Hildulfus Trewireńſki, Willębadus Bremeńſki, Burchardus Wirtzyburgeńſki, Wilfrydus i Jan Eboraceńſcy, Eguwinus Wigorniańſki, Aldhelmus Schireburneńſki, Lambertus Lugduneńſki, Hugo Rotomageńſki, Wulframnus Senoneńſki, Tetricus Antyſſyodoreńſki, Eucherius Aureliańſki, tegoż Wieku Biſkupi, że byli Zakonu Benektyńſkiego, zaświadczaią ich Dzieie, iak piſze Alexander Natalis w Tomie IV. iako też, że i S. Bonifacyusz Niemiecki Apoſtoł i pierwſzy Moguncki Biſkup, oraz iego naſtępca Lullus, byli Zakonnemi ślubami obowiązani. Takoż na ſiodmym powſzechnym Synodzie Legatami Stolicy Apoſtolſkiey i innych nieprzytomnych Patryarchow byli Zakonnicy. W Wieku IX. i X za świadectwem tegoż Alexandra Natalisa, podobnież wielu Zakonnikow do Biſkupiey Doſtoyności podnieſionych było. Sami Papieże Rzymſcy, Paſchalis I. Leon IV, Sylweſter II iak tenże świadczy, byli Zakonnicy. S. Ancharyusz Biſkup Bremeńſki Dunczykow, Szwedow, i innych Narodow Apoſtoł, S. Rambertus, Adulguinus, Aldrinus, Hincmarus, i inni SS. Biſkupi z Zakonnych Klaſztorow wzięci byli W Wieku XI. i XII. wielu z Kluniaceńſkiego Klaſztoru

wziętych na Biſkupſtwa, dowodzi Liſt 29. S. Piotra Kluniaceńſkiego Opata do S. Bernarda piſany; a z Klarewaleńſkiego S. Bernarda, dowodzi Alanus w życiu iego w Roz 20. piſząc, iż z tego Klaſztoru mieli, Rzym Eugeniuſza Papieża, Preneſte Stefana, Oſtya Hugona, Nepe Osberta, Piſa Baldwina, Lurana Amedeuſza, Sedum Guaryna, Lingon Godfreda, Antyſsiodorum Alana, Nanni Bernarda, Belwakum Henryka, Tornakum Gerarda, Eboranum Henryka, Attrebatum Andrzeia, w Niemczech Kurya Algotha, Rzym Henryka i Bernarda, z których ieden Kardynałem Prezbyterem, drugi Kardynałem Dyakonem poświęceni byli. Tychże Wiekow, iak piſze Hieronim Blanka: *In rerum Arragonenſum Commentariis.* Wyrok Sankcyusa Arragończykow Króla, ażeby Arragońſcy, albo Jacceteńſcy Biſkupi brani byli z Klaſztoru S. Jana de la Pena potwierdzony był na Synodzie Arragońſkim w Roku 1034. albo iak inni piſzą w Roku 1062. Podobnie poſtanowiono ieſt na Synodzie Pampeloneńſkim, w Roku 1023. ażeby z Klaſztoru Lireneńſkiego byli zawſze Biſkupi Pampelońſcy, iak zaświadcza Sandowellius o Biſkupach Pampelońſkich, gdzie i wyrok tak Królewſki, iako też

Syno-

Synodalny przywodzi. Tychże Wieków Alexander II. Papież, Swiętokrzyfki Kościoł z Tytułem Kardynalfkim na Gorze Awentyńfkiey Windocyneńfkim Opatom pozwolił tak, iżby wfzyfcy Windocyneńfcy Opaci razem Kościoła Rzymfkiego Kardynałami byli, iak fię okazuie z tegoż Alexandra liftu pifanego do Oderyka Opata, którą łafkę i Grzegorz III. temuż Oderykowi potwierdził, iak pifze Syrmondus. Tenże Papież Zakonnikow S. Benedykta, przy godności Prymicyalney Kanturyifkiey nazawfze zachowanych mieć chciał, który Przywiley lubo zburzyć chcieli inni Swieccy Bifkupi, iednak Benedyktyni przy tym zafzczycie utrzymani zoftali, iak pifze Eadmerus w fwoiey Hiftoryi, w którey i Dyploma Alexandra II. przytacza,

Tychże Wiekow, gdy Zakonnikom nieprzyiaźni ważyli fię utrzymywać, że niepowinni bydź do Hierarchicznych Urzędow przypufzczani Zakonnicy, Urban II. tego Imienia Papież w Roku 1096. na Synodzie Nemaufeńfkim takowe ich żądanie potępił, i przyzwoiciey ofądził, aby byli brani do wfpomnionych Urzędow Zakonnicy, niż Kapłani Swieccy iak fię daie widzieć z Kanonu II. który tak

ſię ma: = *Sunt non nulli ſtulti Dogmatis, magis zelo amaritudinis, quam dilectionis inflammati, aſserentes Monachos, qui mundo mortui ſunt, & Deo vivunt, Sacerdotali Officio indignos, neque Pœnitentiam aut Abſolutionem largiri posſe per Sacerdotalis Officii injunctam Gratiam, ſed omnino falluntur. Nam si ex hac causa veteres emuli vera prædicarent, Aplicæ ſedis S. Gregorius Monochico habitu pollens ad ſummum apicem nullatenus conſcenderet, cui ligandi ſolvendique Poteſtas conceſsa eſt. Auguſtinus quoque ejusdem S. Gregorii Diſcipulus Anglorum Prædicator eggregius, & Pannonienſis Martinus, aliique quam plurimi viri Sanct ſſimi, pretioso Monachorum habitu fulgentes, nequaquam Annulo Pontificali condecorarentur: Decertantes igitur contra Monachos hac in re Sacerdotalis Potentiæ arceri Officiis præcipimus, ut ab hujusmodi neſandis auſibus in poſterum reprimantur.*

W Wieku XIII. i XIV. i naſtępnych, że z Klaſztorow często byli brani Biſkupi, Arcy-Biſkupi, Kardynali, Patriarchowie i ſami Papieże, każdego Zakonu i Kościelne zgodnie z powſzechnemi poświadczaią i nauczaią dzieie. Pamięć iuż na-

naſza w dziſieyſzym oświeconym Wieku ieſzcze zaſięga Klemensa XIV. i wielu Kardynałow z rożnych Zakonow do tey godności podnieſionych, których wymieniać byłoby aż nadto przedłużać odpowiedź Korreſpondentowi, przytoczę tylko, co Urban VIII. piſze o Zakonie Benedyktyńſkim w Anglii, które Piſmo w Dziele Benedykta XIV. ſobie pokazane miałem w naſtępuiącym ſkładzie. = *Quoniam vero inter Privilegia, Gratias, Indulta, & facultates ac Prærogativas Ordinis Congregationis Nigrorum nuncupatorum Monachorum S. Benedicti. ac illius Monaſteriorum in Anglia fuerunt Jura Cathedralia novem Eccleſiarum, nimirum Archi-Epiſcopatus Cantuarienſis, Epiſcopatuum vero Wintonienſis, Donelmenſis, Elienſis, Wigornienſis, Nordovienſis, Roffenſis, Bathonienſis & Convertrenſis, quorum Epiſcopatuum Cathedræ ſitæ fuerunt & Collocatæ in Monaſtariis ejusdem Ordinis ex conditione ſeu conſvetudine, ut Capitula dictarum Eccleſiarum Cathedralium, omniaque Capitularia Jura manerent, & eſsent in Conventibus, & Monachis eorundem Monaſteriorum, qui Monachi cum Priore ſuo erant earundem Eccleſiarum Canonici Primarii, & Capitula Cathedralia*

lia constituebant; Episcopi vero quasi Abbates eorundem Conventuum & Monachorum tum ad sedem Abbatialem, quam etiam Episcopalem eligebantur. Super quo jure prædictis Monachis Ordinis S. Benedicti conservando & perpetuando a diversis Romanis Pontificibus Prædecessoribus Nostris etiam diversæ Litteræ emanarunt, repulsis Contradictoribus, & prædictis Juribus illæsis ac integris reservatis eisdem Monachis, usque ad infelix Schisma Henrici VIII. Angliæ Regis &c: &c. W samym Naszym Narodzie Polskim Biskupow Gnieżnieńskich, Kijowskich, Wileńskich, Bakońskich, i wszystkich innych z rozmaitych Zakonow, albo z podobnych teraz przywiedzionym, Przywileiow, niektórym Zakonom przyznanych, albo z niestronnego przeznaczenia Boskiego przez sprawiedliwy wymiar szafunku Monarchow, mało dawnieysze Dzinie, świeża pamięć, i dzisieysze doświedczenie, godnych z urodzenia, cnotliwych, rozumnych, Swiętych, użytecznych i przykładnych, przed oczy zawiścią nieskażone Pasterzow stawią.

Nad temi przywiedzionemi przykładami, gdy Korrespondent, innego zdania,

nia,

nia, zaſtanowić ſię zechce. ſam oſądzi, iż zarzuty Kowalſkie, Sluſarſkie, Krawieci Kuſznierſkie, iako i inne przytoczone, nawet co do Obrządku Łacińſkiego nic zawiązywać nie mogą; a tym mniey do Obrządku Greckiego ſtoſowane bydź powinny, w którym i przed Synodem Trullańſkim w Roku 680. odprawionym, wielu było po rożnych mieyſcach Biſkupow z Klaſztorow do Rządow z Dyecezyow powołanych; bo ieſzcze za czaſow S. Atanazego IV. Wieku iuż byli Biſkupi z Zakonnikow brani, iak tenże, ſam zaświadcza w Liście *ad Dracon:* od Natalisa Alexandra przywiedzionym. Y za S. Bazylego Zakonnicy nietylko Paſterzami byli Dyecezyi, ale nawet na Biſkupſtwa święcili ſię i w Klaſztorach przebywali, aż ſię otworzyła ſpoſobność obięcia wakuiących Paſterſtw, iako Piſarze Kościelni dowodzą z Liſtow tegoż S. Bazylego do Barsa Biſkupa Edeſſy piſanych. Po Synodzie zaś Trullańſkim, na którym Małżeńſtwo Kapłanom Swieckim w Obrządku Greckim ieſt dopuſzczone, powſzechnym ſtało ſię w Grecyi zwyczaiem Biſkupow wybierać z Zakonnikow, który zwyczay aż dotąd trwa nietylko w Grecyi, ale i we wſzyſtkich tych Pańſtwach lub Prowincyach, które Greckie-

go

go Obrządku używaią, iak zaświadczaią, którzy albo to Państwo lub Prowincye zwiedzili, albo z innego powodu o zwyczaiach Greckich i innych Narodow też same zwyczaie zachowuiących Pisma swoie zostawili.

Podobnie Rus, gdy Wiarę Chrześciańską z Obrządkiem Greckim przyimowała, a statecznie i nieodmiennie w Roku 960. wszystko to przyieła, co było zwyczaiem w Obrządku Greckim: a przeto od przyięcia Wiary Chrześciańskiey w Rusi żadnego w tym Narodzie nie było Biskupa, któryby albo Zakonnikiem z powołania nie był, albo przynaymniey, póki trwał ieszcze zwyczay wybierania Biskupow, gdy Swiecka Osoba wybrana była, ślubami Zakonnemi nieobowiązał się; na co wiele iest świadectw w postronnych i naszego Kraiu Dzieiach, a nawet w nayświeższych przykładach.

Z tym zwyczaiem przez tak wielką dawność w Prawo Kościoła Greckiego obróconym przyszły Prowincye Ruskie i pod Panowanie Rzpltey w Roku 1569. łącząc się z Narodem Polskim i Litewskim

ści-

ściſłym iedności węzłem, wſzyſtkie Prawa wolności i Przywileie ſwoie, tak Swieckim, iako Duchownym ſłużące, zaręczone otrzymały w naſtepnych latach, to ieſt: w Roku 1607. i Ru 1620. Konſtytucye wyraźnie poſtanowiły: *aby Beneficia Religii Grockiey podług brzmienia Funduſzow i zwyczaiu dawnego rozdawane były* Pośledniey Władyſław IV. i Jan Kazimierz, za których Panowania Bunty wzniecone Kozackie na iedność S. tak mocno natarły i naſtąpiły, iż gdyby nie przełamani w Wierze S. i wierności ku Rzpltey ziednoczeni tego Wieku Paſterze z Zakonu Bazyliańſkiego wzięci całym ſwym uſiłowaniem, owſzem i życiem niektórzy niezałſaniali, upadaćby muſiała tak Swięta i pożądana dla całego Kościoła, oraz pożyteczna dla Rzpltey Jedność, wyraźniey ieſzcze ten zwyczay Przywileiami ſwoiemi zatwierdzili; Widząc bowiem z doświadczenia, iż bardzo wiele na tym Rzpltey zależy aby Kapłani i Poſpolſtwo Obrządku Greckiego, do odſtepſtwa ſkłonne, w tym Państwie rządzone zawſze było od Meżow Szlachectwa Kraiowego zaſzczyt maiących, i w Zakonie Bazyliańſkim przez Welamina z Bazyliana Metropolitę do lepſzego porządku przywiedzionym tak co

do

do Wiary, iako też co do wierności ku Rzpltey doświadczonych, za siebie i za Następcow swoich zaręczyli, iż Pasterstwa w tym Obrządku dawać nikomu niebędą, tylko Osobom w wspomnionym Zakonie z powołania będącym i doświadczonym. Co potym inni Następni Królowie ponowili, a za teraźnieyszego Naiaśnieyszego Pana szczęśliwie Nam Panuiącego Seym 1775. Kostytucyą utwierdził.

Inaczey więc rzeczy maią się w Kościele Bożym, iak Korrespondet sobie wyobraża, i drugim, słowy nie dowodami, wrazić usiłuie. W samym Obrządku naszym Łacińskim nie iest do iednego Stanu XX. Swieckich Pasterstwa przywiązana dostoyność; gdyż i z Zakonnikow, iak pisze Autor życia Klemensa XIV. nietylko na Pasterskie Urzędy podniesieni bywaią, ale wychodzą nawet na Namiestnikow Chrystusowych a następcow S. Piotra; w Obrządku zaś Greckim, dla pozwolonego Swieckim Kapłanom Małżeństwa, niepamiętny zwyczay, ktory się zamienił w tego Kościoła Prawo, i szczególnieysze ieszcze Kraiowe postanowienie, swym Zakonnikom, iako obo-

wią-

wiązanym ślubami czystości Pasterzowania przyznały powinność.

Mało Korrespondent waży w Pismie swoim ten zwyczay od niepamiętnych czasow w Obrządki Greckie, a w Rusi od samey przyięcia Wiary wprowadzony, żądaiąc aby Rzplta sposobem Kościoła Zachodniego Biskupow brać postanowiła z Kleru Swieckiego, a wszystkich Królow Rzpltey postanowienia nazywa: *Procuratum medium i Vulnera Legum*, bo sprzeciwiaią się powszechnemu iakiemuś Prawu Ale ktokolwiek uważniey sądzi, iak Korrespondent przyznać musi, iż tylu Wiekami zatwierdzony zwyczay wiele ważyć powinien, bo ieżeli rzeczy nieruchome, pomiędzy któremi od Kanonistow liczą się Prawa i Przywileie, stracić się od iednych, a nabywać się od drugich mogą przez dawność, albo dziesięcioletnią, albo dwudziestoletnią, albo trzydziestoletnią albo czterdziestoletnią, albo stoletnią, ieżeli iest dawność, przeciwko Kościołowi Rzymskiemu, iak słyszałem od wiadomych Prawa Kanonicznego, iakże dawność iedenastu i więcey Wiekow podobnychby tworzyć niepowinna skutkow, choćby i były takie Prawa

wa

wa lub Przywileie? Daleko zaś bardziey, kiedy żadnych dla ftrony Z konnikow przeciwnych w Obrządku Greckim pokazać nie można.

Gdy Rzplta wfzyftkim Poddanym fwoim wolności dozwala Wiary, dochowania tylko wierności dla fiebie potrzebuiąc, iakże ma wdawać fię w przemianę tych Obrządkow i zwyczaiow, które fama Prawami fwemi upoważniła? Ile że te bynaymniey fzkody nie przynofzą Rzpltey, owfzem pewność czynią doświadczonemi iuż fpofobami, ofiągnienia kiedyż tedyż zamiarow końca, do którego zawfze Kościoła i Rzpltey zmierzała gorliwość. Znofić też w Obrządku tak nie pamiętny zwyczay, byłoby niedotrzymywać tego, co Królowie Polfcy i Stolica Apoftolfka przy ziednoczeniu fię z tąż Stolicą Apoftolfką zaręczyły, a nadto Kościoł i Rzpltę na niebefpieczeńftwo wydawać; bo że takowy zwyczay był dobry, i Kościołowi równie iak Rzpltey użyteczny, doświadczeniem dwoch Wiekow ieft dowiedziono; żądana zaś nowość, iakieby fkutki fprawiła zaręczyć nie można: owfzem przebiegłfzy wfzyftkie Dzieie Króleftwa Polfkiego

,go

go, i to co naſza iuż Pamięć obeymuie, nie pomyślnych ſpodziewać ſię należy.

Przez wyraz *Procuratum medium*, co Korreſpondent rozumie? ia niepoymuię, i zgadnąć nie mogę, iak te ſłowa niſzczyć maią moc i ważność Praw i zwyczaiow, które na obronę XX. Bazylianow ſą przywiedzione? bo choćby znaczyły, że ſtarano ſię o to ażeby co od przyięcia Wiary od Rusi było w Obrządku Prawem, Prawem też było i w Rzpltey, nie przez to, Prawo przeſtałoby bydź Prawem, i ten ſrzodek byłby chwalebny, a (iak ſię wyżey nadmieniło) i dla ſamey Rzpltey pożyteczny, lecz wyżey dowiedziono że Władyſław IV. i Jan Kazimierz wiele ucierpiawſzy od buntow Kozackich, gdy z doświadczenia poznali, iż ten ſrzodek z dawnym zwyczaiem Obrządku Greckiego zgodny, naylepſzym ieſt ſrzodkiem rozkrzewienia Jedności S. bardzo dla Rzpltey potrzebney, ſami przez ſiebie wyraźnie go ponowionym mieć chcieli, to zaś inni Królowie i Konſtytucya 1775. Roku bardziey ieſzcze umocowała. Takowe Królow i Rzpltey Poſtanowienia zbyt nawet Korreſpondent śmiało nazywa *Vulnera Le-*

gum

gum; bo iakież ieſt Prawo powſzechne nietylko w Obrządku Greckim, ale nawet w Obrządku Łacińſkim, któreby Doſtoieńſtwa Hierarchiczne ſamemu tylko Klerowi Swieckiemu przyſądzało, a Kler Zakonny od tychże oddalało? Gdy zaś takiego powſzechnego Prawa niema, wykracza Korreſpondent kiedy przytoczone do przypadku Prawa, pod nazwiſko *Vulnerum Legum* podciąga z krzywdą Królow i Rzpltey gorliwſzey o Dobro Kraiu, i lepiey znaiącey przez dłużſze doświadczenia okoliczności ſwoich, iak Korreſpondent.

Podzieliwſzy Korreſpondent ſtan Swiecki na rożne Klaſſy, ſtan też Duchowny dzieli na Swieckich XX. i Zakonnych, a Zakonnych także na rożne Klasſy, i piſze, że w każdym ſtanie i w każdey Klaſie znayduie ſię pewna doſkonałość, która drugiemu ſtanowi, albo drugiey Klaſie ſtanu nie ſłuży, i pewne Prawa do Zwierzchnictwa w ſwoiey Klaſsie, do którego drugi ſtan lub druga Klaſſa wſtępu mieć niepowinna a ztąd Kowale Sluſarzom, Sluſarze Szewcom lub Kuśnierzom Zwierzchnictw nie daie, z tego zaś wſzyſtkiego chce wnoſić, iż Zakonni XX.

Pra-

Prawa mieć nie mogą, aby byli przełożonemi nad Xiężoma Swieckiemi. Ale bardzo niedoſkonale takowy Korreſpondent uczynił ſtoſunek, bo też i niedoſkonałe rzeczy, o którey piſze, miał wyobrażenie.

Nie tak ſię maią Biſkupſtwa względem Xięży Zakonnych i Swieckich iak ſię maią Przełożeńſtwa w iednym Cechu względem drugiego, albo Przełożeńſtwa iednego Zakonu względem Przełożeńſtwa w Zakonie drugim; ani też Powinności Xięży Zakonnych ſą różne od Powinności Xięży Swieckich, które z Charakteru i Urzędu Kapłańſtwa iednych i drugich wypływaią. Zakonnicy bowiem dwoiacy ſą (co Korreſpondent w ſwoim opiſaniu opuścił) iedni którzy ſamą tylko zabawiaią ſię Bogomyślnością, iako Kartuzi, Kamenduli, i tym podobni; drudzy którzy do Bogómyślności, nietylko Zakonnikom, ale i Swieckim Kapłanom należney, łączą uſługi Publiczności w uczeniu Szkoł, i uſługi Duſzom Ludzkim w oświecaniu Nauką i przykładem, w ſzafowaniu SS. Sakramentów, w ſłużeniu Chorym, albo dopomagaiąc tylko Parochom Swieckim, albo całkowicie obowiązki

wiązki

wiązki Parochialne, w pewnym Chrześciańſtwa wydziale dopełniaiąc, iak widzieć można nawet w Obrządku Łacińſkim, a w Obrządku Greckim pewnie na każdym mieyſcu, gdzie tylko Bazylianie znayduią ſię. — Nie muſi Korreſpondent znać Bazylianow, iak Lektor lub Kaznodzieia od ſamegoż Metafizycznie wyobrażony nieumieiący Praktyki łączyć z nauką, kiedy śmie piſać, że niemaią cnot Towarzyſkich, którzy i w Towarzyſtwie Obywatelſkim rodzą ſię, i w Towarzyſtwie Ludzkim uczciwym między ſobą żyią, i Nauk Towarzyſtwu Ludzkiemu użytecznych uczą ſię, i poſługi praktyczne Towarzyſtwu Chrześciańſkiemu we wſzyſtkich Klaſztorach Parafialne w Obrządku ſwoim nayprzykładniey dopełniaią, i publicznie Szkoły z naſzym naywiękſzem ukontentowaniem, a z pochwałą od Kommiſſyi Edukacyiney uczą, i w Alamnatach oraż Seminaryach Kler doſkonalą, i Miſſye dla oświecenia Ludu Chrześciańſkiego z pożytkiem odprawuią, i przy wſzyſtkich Biſkupach bądź z Swieckich, bądź z Bazylianow poſługi ſamemuż Klerowi czynili i czynią, i którym winniśmy naypożądańſzą dla Narodu iedność wyznania przez ichże zaſzczepioną, rozkrzewioną, i dotąd utrzymywa-

mywaną, i z któremi mianowicie w Prowincyach naſzych Ruſkich codziennie prawie obcuiemy.

Co ſię dotyczę dalſzych wyrazow Korreſpondenta przeciwko OO. Bazylianom, iak wyżey pierwſzych życie Zakonnikow nazwaliśmy *Vitam Contemplativam*, tak drugich nazywaią wiądomi *vitam mixtam cum activa*: a zatym ci drudzy to wſzyſtko czynią, co czynią i Kapłani Swieccy, wyiowſzy tylko, że Swieccy na oſobności, a Zakonnicy w poſpolitości mieſzkaią; w Greckim nadto Obrządku Swieccy żony maią, a Zakonnicy ſą bez-żenni: gdy zatym doſkonałość ſłużenia duſzom Ludzkim zawiſła na znoiomości Piſma S. Kanonow i tych Prawideł, których potrzeba do takowey uſługi, także na umieiętności nauczania wiary i życia Chrześciańſkiego, ſprawowania SS. Sakramentow; poſiadać to wſzyſtko powinni tak ci, którzy ſą Kapłanami Zakonnemi, iakoteż ci, którzy ſą Kapłanami Swieckiemi; którzy zaś takowego uſpoſobienia ſię więcey poſiadaią, i więcey ſobie w Dyecezyi zaſługuią przez pilnieyſze dopełnienia tych obowiązków, i przez inne wyſługi, któ-

remi teyże Dyecezyi i Publiczności wygodę czynią? Ja tu pisać nie chcę, ale Korrespondent niech się zapyta Obywatelstwa, które patrzy na iednych i drugich czynności, i widzi, iak tam dzieie się, gdzie Parochowie w Obrządku Ruskim są Swieccy, a gdzie Zakonni zarządzaią.

Biskupi, do których przedtym równie należeli Kapłani i Swieccy, są to Zwierzchnicy, którzy i teraz władzę swoią rozciągaią do Kapłanow Swieckich, i razem Zakonnych, nietylko w tym, co się dotycze nauczania i sprawowania SS. Sakramentow, ale i co do Osobistych pewnych czynności, które im są zachowane od teyże władzy, od którey i exempcye co do Reguły, pod którą żyią, pozwolone są: równie przeto Dyecezye składaią się z Kapłanów Zakonnych, iako i Swieckich: a zatym Biskupi w nich na wzór zarządzaiących pewnemi Prowincyami do wszystkich Stanow w tychże Prowincyach będących Zwierzchnictwa swoie rościągaią; nie zaś maią się, iak Zwierzchnicy każdego szczegulnego Stanu, do teyże Prowincyi należącego: insza zatym iest rzecz dawać Zwierzchni-

ka

ka Cechowi Kuśnierſkiemu z Cechu Kowalſkiego, a inſza dawać Zwierzchnika któryby Cechem Kowalſkim, Kuśnierſkim, i wſzyſtkiemi innemi Cechami zarządzał, tak podobnie inſza ieſt rzecz dawać Przełożonego z iednego Zakonu dla drugiego, a inſza dawać Przełożonego, któryby wſzyſtkiemi Zakonami w Prowincyi będącemi rządził (lubo i to wydarza ſię, że z iednego Zakonu wybierany bywa przełożony dla drugiego, iak n p. OO. Bernardyni, Reformaci, Maryanie, i inne różnego kroiu Sukni i koloru pod iednym Generałem żyią) ztąd zaś wypływa, że kto ma Prawo ſtanowienia powſzechnego dla Prowincyi Zwierzchnika, może tego zawſze z iednego ſtanu oznaczać, ieżeli Prawo lub zwyczaie iednemu ſtanowi takowe Zwierzchnictwo zachowuią, i tak rzecz ma ſię w Obrządku Greckim, w którym iedne tylko ieſt Zgromadzenie, na którego pracach i ſtaraniach iedność z Kościołem Rzymſkim naypewniey zachowuie ſię. Ani to krzywdzi drugiego ſtanu Oſoby; bo ieżeli mieć będą zalety, zaſługi, i własności, których Prawa Kraiowe potrzebuią, i dopełnią, czego obrządek i zwyczay wyciąga, mogą bydź ſta-

nowione w tym ſtopniu, na którym drugiego ſtanu Oſoby ſtawaią.

Dodatki Korreſpondenta o Uboſtwie, Poſłuſzeńſtwie, czyſtości Biſkupow, i tym podobne ſamemi potwarzami napełnione, nie ſą godne odpowiedzi; ani zechcę cokolwiek piſać albo o Biſkupach z Kleru, ani o ſamym Klerze, żebym niegorſzył Publiczności, która ieſt doſtatecznym świadkiem czynności wſzyſtkich Łatwa rzecz ieſt, ale razem lekkomyślna, złośliwa, i zuchwała paſzkwile piſać na godnych Mężow, i od Obywatelſtwa prawdziwie Wołyńſkiego z imienia, z cnoty, z gorliwości, i z wierności ku Rzpltey poważanych, ale gdy te nie ſą zgodne z powſzechności swiadectwem, bardziey upodlaią Piſarza, niż ſzkodzą ſławie ludzi czci i uſzanowania godnych. Jeżeli iaką wzmiankę uczynić należy o żyiących teraz Biſkupach wziętych z Zakonu Bazyliańſkiego; to z właſney znaiomości zaręczyć mogę, że ſą godni Paſterze, i bardzo dalecy od tych pociſkow, które Korreſpondent, czy w ſercu ſwoim złośliwym, czyli w uſtach czernidłem niewinnych okopciałych uknute, miota, przy-

przykładni, gorliwi, Rzpltey wierni, o chciwość i krzywdę Kleru nigdy nieprzekonani, których znamy za krewnych naſzych, przykładnych Biſkupow, i dobrych Obywatelow. Jeżeli o dawnieyſzych? to w Piſmach zamykaiących ich Zycia, i w niektórych nawet w publicznych Xiąg dowodach, które ſobie okazywane miałem, nieczytałem, iak tylko cnotę, pobożność, przykładność, wierność ku Rzpltey, gorliwość o rozſzerzenie iedności S. dla ktorey iedni zameczeni, drudzy ſkaleczeni, inni od Nieunitow na Moſkwę, zabrani tam życie w więzieniu ſkończyli, inni obelgi, inni prześladowania cierpieć, i nawet na iaki czas uſtępować z Kraiu przymuſzeni byli; wſzyſcy zaś o oczyſzczenie Dyecezyi ſwoich od nieprawego wyznania nayuſilniey ſtarali ſię, iako i żeby nietylko nauką, ale i przykładem lud ſobie powierzony budowali; Piminowſzy którzy przed Rokiem 1600. gdy iedność wiary dochowana była, na cześć SS. ſobie zaſłużyli, i potym, których Ciała nieſkażone znayduiąc ſię, mniemanie świątobliwości czynią. Nietrzeba zapominać że teraźnieyſi nawet w czaſie niedawnych rozruchow Biſkupi z Zakonu Bazyliańſkiego brani, nayprzykładniay wſzel-

wszełkich pozorow nawet w Dyecezyach swoich unikneli; owszem wśrzod niebespieczeństwa ich Dyecezye przez rozumne rozrzadzenia tychże godnych Biskupow w karbach powinney wierności ku Rzpltey zachowane, a nawet niektóre iako Kiiowska za dzisieyszego Metropolity, i Pińska, iak słyszałem, przyprowadzeniem Nieunitow wielu do prawowierney owczarni powiększone.

Wspomnieć w szczegulności godzi się naszego Wołyńskiego Patrona i Rodaka B. Jozaffata w poczet Błogosławionych od Stolicy Apostolskiey policzonego, za iedność S. Męczennika; Także Hyppacyusza Pocieia, który za iedność S. o mały włos niepoległ, straciwszy dwa palce u ręki, i poniosszy rozcięcie na szyi Łańcuha od nasadzonego na odięcie mu życia Nieunita; oraz Welamina Rutskiego następcę Pocieia, który w Liście do Króla od Urbana VIII. pisanym, *Atlas Unionis, Columna Ecclesiæ, Athanasius Russiæ*, iest nazwanym; i Leona Kiszkę, który zebrawszy Synod Narodowy w Zamościu, do pewnych sprawiedliwych karbow Kościołowi swoiemu, Narodowi, i Obywatelstwu użytecznych, zwyczaie

Ob-

Obrządku ſwoiego przywiodł, i tak umiarkował ze zwyczaiem Obrządku Łacińſkiego i z Prawami Narodowemi, że Seym dziſieyſzy wſzyſtko w Synodzie Zamoyſkim znaydzie oboſtrzono, co tylko uchwalić względem Duchownych żąda, bo i Prawa Narodowe naymniey nienaruſzone, i taxy od ſzafunku Sakramentami nayściśley pod Exkommuniką zakazane, i oświecenie Kleru i poſpolſtwa nayſilniey zalecone, ſpoſob utrzymywania Parochow, bez uwłoczenia Prawom Dziedzicow i Kollatorow obmyślony i podany, i iedność S. naymocniey zawarowana tak, iż nic więcey żądać niezoſtaie, iak tylko, aby takowe rozrządzenia nayſtoſownieyſze z Prawami i okolicznościami Rzpltey do pożądaney Exekucyi doprowadzone były. — Jeżeli ſię zaś kiedy zdarzyło, że kto nie *per Oſtium*, iak mowi Ewkngelia, lecz przez intrygę na Paſterſtwo wſzedł, nie zaraz to do wſzyſtkich rozciągać przyſtoi, bo w każdego Państwą Kościołach i w ſamym nawet Kościele Rzymſkim różne przytrafiały ſię przypadki, nie tym iednak, które po ich śmierci, po wielu upłynionych Latach, zdarzyły ſię, przypiſane były, lecz w ſamym zdarzenia czaſie Rząd trzymaiącym.

Na

Na karcie Dodatków, czyli Noty do obiawionego Proiektu 59. pisze Korresponoent, iż same Prawa Kościelne uznaią Zakonnikow *pro incapacibus ad Beneficia Saecularia*, przez które rozumie i Biskupstwa, przywodząc Vincentium Petra, Sobor Trydentski Sess. 14. Cap. 11. de Reformatione, oraz powszechną Kanonistow Regułę *Beneficia Saecularia Saecularibus, Regularia Regularibus* naznaczaią. Ale to rozumienie, iż Biskupstwa miane bydź powinne *pro Beneficiis Saecularibus*, iak słyszałem od wiadomych, bardzo iest dalekie od prawdy, i iaśnie okazuie się z tego wszystkiego, com wyżey położył. Niekładą Kanoniści Biskupstw, ani *inter Beneficia Saecularia*, ani *inter Benificia Regularia*, gdy mówią o Beneficyach ściśle wziętych, ale osobno o Biskupstwach piszą, iako o Godności, która Swieckim i Zakonnym Kapłanom służyć może *Beneficium* w ścisłem rozumieniu cóż iest? Kanoniści odpowiadaią, *Est Jus perpetuum percipiendorum fructuum, ex Bonis Deo dicatis, propter Officium Spirituale authoritate Episcopi constitutum*: Teologowie zaś mówią, że *Est Jus perpetuum ministrandi in Ecclesia, authoritate Episcopi constitutum, hebens Jus per-*

percipiendi fructuum annexum. A początku Beneficyow iedni i drudzy gdy wzmiankę czynią, że w czasie zasłużonym Klerykom dawane Kościołom Dzierżawy bydź zaczęły, które *ex Beneficentia* Biskupow pochodziły, zaczęły się nazywać *Beneficia*, czyli *Dobrodzieystwa.* Z tych wyrazow wnieść powinien Korrespondent, że opisanie *Beneficiorum* od Kanonistow do Biskupstw przystosowane bydź nie może: a zatym, gdy Kanoniści o takich Beneficyach piszą, że *Sæcularia Sæcularibus* dawane bydź powinny, pomiędzy któremi i *Vincentius Petra* przywiedziony od Korrespondenta nic niepisze takowego, coby służyć mogło do zamiarow napiętych od tegoż nieproszonego Korrespondenta, a udaiącego się za wielkiego Kanonistę. Synodu Trydentskiego musiał Korrespondent nie czytać, ale tylko słyszeć, gdy ten Synod gwałtem do swoiey myśli ciagnie, w tey albowiem Sessyi i Rozdziale *de Reformatione*, o których Korrespondent głucho i dla dania pozoru wspomina, pisze iedynie Sobor o Zakonnikach przeniesionych z iednego do drugiego Zakonu, którzy, że łatwość znaydowania się za Klasztorem od Przełożonych uzyskiwać

wać zwykli, i przyczyny oraz okazyą błąkania się znaydowali, postanawia = Aby przeniesieni z iednego Zakonu do drugiego w Klasztorze tegoż Zakonu mieszkali, i brani bydź niemogli *ad Beneficia Sæcularia*, co, iak każdy widzi, nie to znaczy, co Korrespondent, zawzięty na Bazylianow, z tego Rozdziału chce zawiązywać. *Van Espen Part. II. fol. 17. Nro 28.* pisze *in Gallia ex edicto Caroli VII nullus professus in ordine mendicantium potuit promoveri ad quodcuncunque Beneficium, exceptis Episcopatibus.* Tenże o Dziekanach Tit: *In Defectu Sæcularium Beneficia committuntur curæ animarum Regularibus* Toż samo zaleca Synod Zamoyski *Tit. 7.* o Officyałach, Dziekanach, i innych Urzędnikach.

Zamiar Korrespondenta, ażeby Kandydaci na Biskupstwa wybieranemi od Kapituł i od Dziekanow Nayiaśnieyszemu Panu podawani byli, niezgadza się ani z temi dowodami, które powyżey przełożyłem, ani z wolnością szafunku od S. Stolicy pozwolonego, który aby zawsze był łączony z wyborem ludzi ze

Krwi

Krwi Szlacheckiey pochodzących z cnot, i innych chwalebnych przymiotow godnych łaſki Królewſkiey, doſyć ieſt zachować Konſtytucyą 1768. R. zalecenie do tych łaſk przez Metropolitow Ruſkich oſtrzegaiącą, którzy znaiąc Obrządku ſwoiego Oſoby, nie innych zapewna zalecać będą, iak tylko zaſłużonych i takiego Daru Monarſzey Ręki wartych.

Zeby *Parochiatus Dignitatis* w Kościele Bożym imię noſił? Nieſłyſzałem od nikogo; ani też ci, którzy ſię lepiey na tych rzeczach znaią, zapewnić mnie mogli; owſzem *Dignitatis & Perſonatus* opiſania przywodząc, ſprzeciwili ſię, aby to gdzie napiſano było; ale o tym z Korreſpondentem rownie ze mną mało znaiącym ſię na Kanonach, niemam potrzeby w daleko ſprawę zachodzić, ile że o tych ieſt mowa, którzy Parochie w Obrządku ſwoim i ſobie powierzone maią, i Parochow Swieckich zaſtępuiąc w naukach, w ſłuchaniu Spowiedzi, i ſzafowaniu Sakramentami, nayprzykładniey ſprawuią.

Prze-

Przełożyłem WPanu co w uzurpuiącym Imienia Naſzego Korreſpondencie ani z zdrową Polityką, ani z Prawem tak Kraiowym iak Kościelnym, ani z iſtotną prawdą, ani z prawdziwego Obywatela wolnego i prawnego duchem nie zgadza ſię, a to końcem przekonania iak daleki ieſt, i bydź powinien ſpoſob myślenia prawdziwego od rożniącego ſie duſzą od udawaney poſtaci, Obywatela. Niezoſtaie mi, iak tylko dodać dla przeſtrogi, co *Teganus Libr de Gectis Ludovici* w *Wieku IX.* napiſał: *Piæ Eccleſiæ iam dudum illa peſſima conſvetudo erat, ut ex vilisſimis ſervis ſummi Pontifices fierent, & hoc non prohibuit, quod tamen maximum eſt malum in Populo Christiano, ſicut teſtatur Regum hiſtoria de Jerobam Filio Nabot, qui erat ſervus Salomonis, & poſt Eum Principatum habebat ſuper decem Tribus Filiorum Iſrael... Peſtquam tales culmen accipiunt, non ſunt, ſicut antea, tam manſueti, & ſic domeſtici, ut non ſtatim incipiant eſſe iracundi, rixosi, maliloqui, obſtinati, iniuriosi & minus omnibus ſubjectis promittentes.... Turpisſimam Cognationem Eorum a Jugo debitæ ſervitutis nituntur eripere & Liber-*

bertatem imponere. . . . Et ideo Omnipotens Deus cum Regibus ſuis & Principibus hanc peſſimam conſuetudinem a modo & deinceps eradicare & ſuffocare dignetur, ut amplius non fiat in Populo Chriſtiano. Muſi wiedzieć Korreſpondent, że ſam Kler Ruſki światleyſzy, który zna na czym iego prawdziwy zaſzczyt, całość Obrządku, i ſzczęśliwość zależy, iak mi ſię zdarzyło ſłyſzeć, hydzi ſię wyzienionemi potwarzami, z fałſzow ukſztalconemi pozorami, i Praw wſzelkich pogardą zuchwałą. Niech pamięta Korreſpondent, że prawda nayſilniey potłumiona wychodzi na wierzch, a *Cenſura vexat* tylko *Calumbas a dat veniam Corvis.* Już kończę Liſt moy, niepotrzebuiący Not żadnych, nayuroczyſtſzym wyznaniem, dla utulenia niewinnie ſpotwarzonych i ſkrzywdzonych, że iak inne Woiewodztwa i Powiaty, iakom ſłyſzał wſzędzie, tak Obywatelſtwo Wołyńſkie nie pokątnie, lecz na Seymikach zgromadzonych oſtatnich z prawdziwego Obywatelſtwa, według przepisu dziſieyſzego Prawa, na których zapewna nie znaydował ſię mniemany Wołynianin i naſz Korreſpondent nieproſzony, zaleciło JJ. OO. i JJ. WW. Po-

ſłom

ſłom Naſzym: *Aby Wielebni Xięża Bazylianie, iako u Publiczności, przez pobożność i utrzymanie Edukacyi Narodowey, wielce zaſłużeni, przy dawnych Prawach i Prerogatywach zostawali.* Jeſtem z powinnym uſzanowaniem

Wielmożnego Jmść Pana

MAZOWIECKIEGO

Nayniżſzym Sługą.